Nr 31 Wtorek 2 (15) lutego 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: W kraju: miesięcz. 1.—, kwart. 3.—, pół 6—, rok 12.—; Za granicą 50, 4.50, 9—, 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Leonard Mataszewski

zmarł w dniu 31 stycznia (13 lutego) r. b. w Zakopanem, przeżywszy lat 42.

O czem stroskana rodzina zawiadamia krewnych i znajomych. Pogrzeb odbędzie się 2 (15) lutego po południu w Krakowie. 16483

WIELKI TEATR LUDOWY „Grande Oaza" „The Royal Vio" i „Gwiazda".

Kijów, Kreszczatyk 58, drugie piętro, lokal byłe „Indiziszka". Program od 29-go do 5-go lutego. Sensacyjny program, złożony z ostatnich nowości, niewidzianych dotąd w Kijowie, jest w stanie dać tylko Paryska D... Ceny za lożę na 4 osoby, ceny miejsc od 5 — 40 kop., loże od 1 rb. 60 kop.

Les Miserables (Dramat Wiktora Hugo. Galernik. W krainie wiecznych lodów (Czarujące zdjęcia z natury). CZARODZIEJKA (Wstrząsający dramat. Podanie Nowogrodzkie) WZLOT de LAGRANGE (Z natury) PEARY i COOK (naukowe). DWIE SŁUŻĄCE (komiczne). 16436

Najlepszy w Rosyi TEATR-BIOGRAF „EXPRESS" Kreszczatyk 25, wprost poczty.

Tylko trzy dni 2, 3 i 4 lutego r. b. Ostatnie sensacyjne nowości. 16487

Galernik w Paryżu (dramat według powieści Wiktora Hugo. Sensacyjne zdjęcia ostatnich wypadków w r. b.) Andrée Chenier (historyczny fakt z czasów rewolucji) Powódź. Jubileuszowy obchód Połtawskiej bitwy. 3-cia serya własnych zdjęć i wiele innych. Nowa wielka orkiestra, składająca się z 25 osób, pod batutą W. A. Serezowskiego. Początek o godzinie 12-ej w południe. Od godziny 12-ej do 6-ej.

Program zaaprobowany przez Kom. Okr. Nauk. i odpowiedni dla uczącej się młodzieży.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO

Towarzystwo artystów polskich pod artystycznem kierownictwem J. Pawłowskiego. Tylko przez 5 dni gościnne występy Artystki Warszaw. Teatrów Rządowych

p. Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Dziś dnia 2-go lutego „Król" (Le Roi) satyra pol. w 4 aktach. Czwartek dn. 4-go lutego „Nitouche" wodewil operetka w 4-ch aktach. Środa dnia 3-go lutego „Kładka" farsa w 3 aktach.

Po ukończeniu każdego przedstawienia artystyczny i literacki Kabaret Momus pod kierunkiem dyrektora J. Pawłowskiego. Osoby, które nabyły bilety na przedstawienie mają na kabaret wstęp bezpłatny. Początek o 8 godz. wieczorem. Bilety nabywać można w kasie teatru. 16445

Teatr „Sołowcow"

Dziś we wtorek d. 2 lutego dwa przedstawienia: w południe po cen. zniżon. po rz. 43 gr. 1) »Miłość studenta« w 4 akt. Andrejewa i 2) w. N. Sowinow. 2) po raz 3-ci arlek. »Wesoła śmierć« w 1 akcie. R. zyserya N. N. Urwancowa. Początek o godz. 12-ej w południe. Wieczorem benefis p. E. Pawlenkowa po raz 1 »Macbeth« Szekspira w 5 aktach. Wszystkie nowe dekoracye, kostiumy i urządzenie. Reżyser N. A. Popow. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny miejsc benefisowe. Bilety są do nabycia. W środę dnia 3 lutego po raz 5-ty nowa sztuka Jeszkiewicza »Komedya małżeństwa« w 4 akt. W czwartek dnia 4 dla pracowników gazety »Kijowska Wiesti« po cenach zniżonych po raz 5 »Lizystrata z Aten« w 4 aktach i »Wesoła śmierć« arlek. w 1 akcie. W piątek — Ramnas szuka R. Iszylda i »Trywialna komedya« Wildes'a. »Wieczna miłość« dramat w 3 aktach. »Miesiąc na wsi« J. S. Turgieniewa.

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier).

Dziś we wtorek dnia 2 w południe po cenach zniżonych powtórzenie przedstawienia jubileuszowego pamięci A. Czechowa 1) »Iwanow«, 2) »Apoteoza«. Początek o godzinie 12 i pół po południu. Wieczorem porazi 25 wesoła komedya »Osiołek« (komedya idzie bez sufiera) w 3 aktach Flodorowa. Reżyserya M. T. Strojewa. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Jutro w środę dnia 3-go po raz 15-ty wesoła komedya »Mała czekoladziarka« w 4-ch aktach. W piątek dnia 5 lutego po raz 16 ty »Szatan« Jakóba Gordina. W sobotę dnia 6-go lutego benefis M. Kożłowskiej 1) »Zhańbieni« w 3 akt., 2) wesoła komedya repertuaru Michałowskiego Cesarskiego Teatru »Teodor i S-ka« w 3-ch aktach. Uczestniczy cała trupa. W próbach: »Grzech«, »Przytułek Magdaleny«.

Teatr Miejski

Dziś dnia 2-go lutego dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych »Demon«. Dyrekcya S. W. Brykins. Początek o godzinie 12 i pół po południu, wieczorem po cenach zwyczajnych »Tannhäuser«. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 3-go lutego »Ruslan i Ludmiła«. Dnia 4-go lutego »Mignon«. Dnia 5-go »Walkirya«. Dnia 6-go i 8-go lutego dwa występy gościnne artyst. Cesarsk. Teatrów: prima-baleriny Moskiewskiego Cesarskiego Teatru Wielkiego H. HELCER i pierwszego baletnika Moskiewskiego Cesarskiego teatru Wielkiego W. RIABCOWA. Po ukończeniu opery z udziałem stałego baletu wystaw. będzie 2-gi akt z baletu »COPPELIA« muz. Delibes. Rolę »Coppelii« wyk. H. HELCER, rolę »Coppeliusa« wykona W. RIABCOW. Bilety są do nabycia. Wkrótce po raz 1-szy w jęz. rosyjskim wyst. będzie op. »Mefistofel« muz. Bojto.

Sala Kupiecka 16492

W piątek dnia 19 go lutego
KONCERT PIANISTY **Józefa Hoffmana**

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety w księgarni Władysława Idzikowskiego od g. 10 do 2 i od 4 do 8 w.

Cyrk „Hippo-Palace"

Mikołajewska 7. Dyrekcya P. Krutikowa.

Dziś dnia 2-go lutego dwa przedstawienia: Po południu o 3 ej dla dzieci i młodzieży, do ostatnich sezonów. Na zakończenie po raz 3-ci specyalnie dla dzieci ferya-bajka »Kot w butach«. Ceny od 20 kop. do 1 rb. dzieci płacą połowę. Loże po 4 rb. 40 kop. Dla uczącej się młodzieży po 35 kop. O godzinie 8 i pół wieczorem wielkie świąteczne przedstawienie w 3-ch oddziałach. Program złożony z najlepszych numerów repertuaru cyrkowego po raz 1-szy wielki balet-pantomima w 8 obrazach »KŁUSOWNICY« albo zabójstwo w Brandenburskim lesie. W czwartek dnia 4 go lutego benefis Bellinga.

Familijny Teatr Varieté

„APOLLO"

Dnia 31 go stycznia występy znakomitej artystki **M-lle PAQUITA!**

Meryngowska ul. Nr 8, telef. 2484. Bilety nabywać można zawczasu. Dyrekcya Towarzystwa: A. Walberg, P. Szczogły w uliczach. Dyrektor T-wa Fedotow, A. Prokofiew, i P. Podkin. A. Walberg.

Ogiery Reproduktory

importowane Hanowerskie, Oldenburgskie i Fryzyjskie nadeszły na sprzedaż. Warszawa, Nowy Tattersall, Trębacka Nr 11. 16413

„GUDSZON" KIJÓW, MIKOŁAJOWSKA 2.

Magazyn wykwintnych przedmiotów i wyrobów

Sztuki stosowanej. Wyroby fotograficzne na szkło, jedwabiu, metalu, porcelanie i in., gotowe i na obstalunek. Bronzy, grawiury, gipsy, imitacye starożytnych rzeczy, szkło, porcelana, ramki, pocztówki. Wykonanie ram z bagetu wyrobu własnego i zagranicznego. 16612

Królewskie Źródła Mineralne KRAENCHEN EMS

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAFLEGMIENIU, KWASACH ŻOŁĄDKA. DO NABYCIA WSZĘDZIE. ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY. NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NAŚLADOWNICTW I FABRYKATÓW »SZTUCZNYCH WÓD I SOLI EMSKICH«.

Hafty Patrz 5 strona.

Przyjmuje polecenia M. M. Kac i P. L. Entus przeniesione z Puszkinsk. 10 na 16a Basseyna i Kruteje Zjazdu Nr 1/9 m. 5, t. 1. 1587. Przyjm. połoz. w każdym czasie.

Wspólnika z kapitałem

do zakładu ... księgarz dla rozszerzenia ... interesu ksiąg. ... Kijów, Biuro ogłoszeń »Reklama«. Kreszczatyk 41, pod »Ksiegarnia«. 16368

OTWARTY

przy Kreszczatyku Nr 31 (wprost Hotelu »Savoy«)

Scating-Ring

do godziny 11 wieczorem przygrywa orkiestra wojskowa. 16492

Nasiona buraków

cukrowych 200 pud. firmy »Gizeke i Rabotke« w workach zaplombowanych do sprzedania. Poczta Hajworon gub. podolska majątek Salomejówka. 16412

WYSTAWA OBRAZÓW

artystów polskich, czeskich i morawskich w MUZEUM MIEJSKIEM otwarta od godz. 10 do g. 4 po poł. Wejście 50 kop. Dla uczącej się młodzieży 25 kop. Katalog zwykły 15 kop. Katalog ilustrowany luksusowy 1 rb. 25 kop. 16497

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W poniedziałek dnia 15-go lutego odbędzie się koncert skrzypka **Stanisława Barcewicza** z udział. pianistki **Heleny Ostrzyńskiej**. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Fortepian ze składu p. Kerntopf. Bilety do nabycia w księgarni Wład. Idzikowskiego. 16451

Kijowskie Biuro Budowlane

ROBÓT ŻELAZNO-BETONOWYCH A. R. Birszenk.

Wykonywa po cenach umiarkowanych:
I. Konstrukcye żelazno-betonowe. Przegródki żelazno-alabastrowe i inne roboty budowlane.
II. Biologiczne oczyszczanie wód i urządzenia zdrowotne.
III. Studnie artezyjskie, badanie gruntów i drenowanie.

Projekty i kosztorysy gratis na pierwsze żądanie.

Oferuje ze składu: Emulsyę-Bitumen d-ra Laubera (pod której działaniem wyprawa cementowa staje się nieprzemakalną i odporną na działanie kwasów i wyziewów). Cynk pokryty emalią (używany zam. płytek i majoliki do wykładania ścian). Natalin Farba ogniotrwała azbestowa. Ruberoid najlepsze pokrycie dla dachów. 16488

Maszyny i farby do wyrobów cementowych. Kijów, Puszkińska 16. Telefon 2392.

Ostatnie nowości

celniejszych mistrzów polskich

Śpiewy na 1 głos z fortepianem:

Friedman Ignacy Op. 25	1. Wiosenne rano	.60
	2. Jak ta wilga	.60
	3. Żal i ból	.60
Nowowiejski Feliks	Dwie pieśni: 1. Wisła. Dumka	.50
	2. Niechaj drżą róże	.5
Żeleński Władysław	Dwie pieśni: 1. Rapsod. (Szum drzew)	.60
	2. O pieśni mojej	.60

Wydanie Leona Idzikowskiego w Kijowie. Katalogi bezpłatnie. 16493

J. Kerntopf i Syn Kijów, Kreszczatik № 33. Telefon Nr. 609.

Dostawca Cesarskiego T-wa Muzycznego Oddziału Kijowskiego, Konserwatorym w Warszawie i Szkół muzycznych.

Skład Fortepianów i Pianin,

Sprzedaż, wynajem, reperacya, strojenie. 133

1-go Marca 1910 roku

ciągnienie II-ej wewnętrznej 5% pożyczki premiowej. Dom Bankowy M. Alpeeryna (Kijów, Kreszczatyk 37) sprzedaje bilety ... pożyczki premiowej za zaliczką od 25 rubli. ... sprzedaje się wszelkie wygrane należą do ... sylane są wydawano bezpłatnie. W dniu 1-szym marca 600 losów wygrywa 600,000 rub. 16051

Fortepiany i Pianina

pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk.

Fisharmonie

amerykańskie i europejskie w największym wyborze.

Można na raty.

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDŘIŠEK Kijów, Kreszczatyk Nr 41 Belle-etage. 13158

Filia Warszawskiego Domu Handlowego

W. Muśnicki i S-ka

w Kijowie, Wielka Wasylkowska Nr 1. Telefon Nr 1494. Poleca wyroby tabacznej fabryki T-wa J. S. Kusznarew, Rostów n/D. oraz wyroby różnych pierwszorzędnych fabryk.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Zwracamy szczególną uwagę na papierosy obstalunkowe wyjątkowej dobroci, cieszące się ogólnem uznaniem w Warszawie.

Uwaga: Dla wygody JW. i WP odbiorców miejscowych i przyjezdnych przyjmujemy zamówienia także przez telefon Nr 1493. 16489

Najwspanialsza i największa kawiarnia w Kijowie

Café Palace

otwarta w lokalu byłego teatru „Fata Morgana" Kreszczatyk 31, wejście z Luterańskiej.

Jedna olbrzymia ogólna sala „JARDIN D'HIVER" Moc światła i powietrza, udoskonalona wentylacya.

CODZIENNIE KONCERTY specyalnie sprowadzonej orkiestry solistów Warszawskich Konserwatorym p. Gorzkowskiego.

BEZPŁATNY KINEMATOGRAF wyborowy program obrazów, pokazywanych równocześnie w lepszych iluzyonach

Szklana Kuchnia || Ceny na wszystko umiarkowane

wszystko z następnych produktów na świeżem maśle. || równocześnie z cenami w innych kawiarniach kijowskich.

Do 100 dzienników i czasopism w różnych językach.

Wejście do „Café Palace" bezpłatne. Kawiarnia otwarta od godz. II-ej zrana do 2-ej w nocy. Koncerty orkiestry podług programów. Seanse kinematografu od godz. 6-ej do II-ej w nocy. 16490

Bal Techniczny

na rzecz Bratniej Pomocy Stud. Polit. Kij. odbędzie się d. 24 lutego w Salach Klubu Kupieckiego. 19437

Wydawnictwo S. M. Bogusławskiego

Kijów, Mikołajewska 10, tel. 1263. Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Księga adresowa i informacyjna na r. 1910.

„Wieś' Kiew"

(XIV wydanie roczne). Terażniejsze wydanie zawiera następujące rozdziały:
1) Wiadomości kalendarzowe i różne informacye (1—120); 2) Spis posesyi w Kijowie, na przedmieściach i letniskach podmiejskich, z zaznaczeniem szczegółowych planów i rysunków (121—212); 3) Spis obywateli ziemskich w gub. kijowskiej (313—363); 4) Instytucye administracyjne i rządowe (363—403); 5) Zakłady naukowe (503—530); 6) Lecznice (59—617); 7) Towarzystwa, organizacye, muzea, biblioteki i inne (618—680); 8) Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, instytucye kredytowe, handlowe i przemysłowe (681—860); 9) Spis wszystkich cukrowni w państwie rosyjskiem, spisy kupców i t. d. (690—836); 9) Spis osób, uczestniczących wolno prof sye i lista do torów, ulorona według ulic (837—929); 10) Teatry i sale, z dołączeniem nowych w zwiększonej skali rozkładów (927—950); 11) Wyczerpujący spis firm handlowo-przemysłowych w Kijowie (954—1163); 12) Informator alfabetyczny (1—741), zawierający 40,000 adresów mieszkańców m. Kijowa, ułożony na podstawie danych urzędowych; 13) Ogłoszenia (1—192. 742—745). Cena książki w oprawie tekturowej—1 rb. 50 kop.; z przesyłką—1 rb. 90 kop., w wykwintnej oprawie płóciennej—1 rb. 75 kop., z przesyłką—2 rb. 15 kop. 16460

SUPERFOSFAT 16380

Zawartość kwasu fosforowego 16—20%. Fabryk: Łowicz, Mühlgraben, Strzemieszyce, Kielce, Rondziny, Tomtołów, Odeskiej.

Tomasówka. Saletra Chilijska.

Obrachowane według analizy Laboratorium Syndykatu. Sprzedaż w Południowo-Rosyjskim Syndykacie Rolniczym. Kijów, Bulwarna 9. 1616

Pierwszorzędny w centrum miasta przy Kreszczatyku KIJÓW

„Hotel-Savoy".

Pokoje od 1 rb. do 12 rb. z bielizną, elektrycznością i wszelkiemi wygodami. Na kontrakty ceny za pokoje nader umiarkowane. Dorożkarzom prosimy nie wierzyć, że hotel jest przepełniony. Mówią: po polsku, po niemiecku, po angielsku, po francusku. Dla pp. Komiwojażerów — zniżka. Właścicielka M. Perotti.

MAGAZYN i PRACOWNIA

„R. Frepont"

Przeniesiony na Mikołajowską ulicę Nr 4. 1442

UPRZĘŻE angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry.

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, prawa, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, ubrania i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i towieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy wiadomych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się dawna, zapomniana przeszłość, i bije od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Z zarodowej obory folw. Dobrowin do sprzedania

MŁODE BUHAJE

rasy czysto-szwajcarskiej po krowach i buhajach importowanych. Adres: poczta Stopnica Kielec. gub., Karolina Mayzel. 16476

Simentalery buhajki

od 1—2 lat czyst. krwi po import. siadakach i matkach import. i krajowych w m. Samhorodku, Bordyczow. pow. u J. Połchowskiego. Szczegóły: Kijów, Sulw.-Kudr. 15 m. 1. 16380

Nasiona ogrodowe i kwiatowe.

Palmy, Georginy, Kanny i inne rośl. Zakłady ogrodnicze Stefana Lesisza, Mar.-Błagow.-szczenska 104. Ilustrowany cennik na żądanie bezpłatnie. 16455

Dr Czerniak W. Żytom. 16, 9-1, 5—8, kob. 1—2. Syf., wen., moczopłc. (lecz. nar. strict) u cm. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Odczyt. łóżka. 1118 1

Konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Buhajki

rasy siwej ukraińskiej sprzedaje Jan Drzewiecki, maj. Szryszaków st. kol., poczt., telegr. Oratowo, gub. kij. 1615

1-a Lecznica dentystyczna

35 Kreszczatyk 35. rzy lecznicy chirurg. 16268

W Ferdynandówce na Podolu sprzed. Para (dobrze chodząc.) Kasztanów wzr. 6 wer. wiek 7 lat. Stacya kol. Ferdynandówka 3 wiorst., poczta i telegraf Niemirów gub. podolsk. J. Podgórski. 16329

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego" przyjmuje p. Włodzimierz Biesiekierski.

SAGRADA BARBER wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczyn. nośc. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte kazdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letniska.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 12 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Ćwiczenia w P. T. G. W poniedziałek: Chłopcy do 14 lat 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie 9—10. Wtorek: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie 8—10. Środa: Ćwiczenia dowolne 9—10. Czwartek: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie 9—10. Piątek: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie 8—10. Niedziela: Ćwiczenia dla gości 10—11 rano.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12—3, oprócz tego we wtorki i piątki od 5 do 7. Przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

„Zemsta za Pragę“.

Kończy się sezon zimowych sesyi sejmowych w Austryi, rozpoczyna się czwarta wiosenna sesya parlamentu wiedeńskiego. Jeszcze tylko sejm krajowy we Lwowie obradować będzie do końca przyszłego tygodnia, poczem zapewne 20 lutego rozpocznie swe obrady parlament austryacki.

Dwa sejmy krajowe zamknięte zostały nagle wskutek obstrukcyi. Po czterech formalnych posiedzeniach zamknięty został sejm czeski wskutek obstrukcyi czeskiej. Równocześnie namiestnik styryjski hr. Clary odroczył sejm w Hradyszczu (Gracu) wskutek obstrukcyi słoweńców. Już po raz trzeci z rzędu nie dochodzi do skutku sejm czeski w Pradze. Trzeci raz zrywają niemcy sejm czeski, dwa lata wydział krajowy w Pradze nie może doczekać się prawidłowego budżetu krajowego, dwa lata już mija od czasu jak ustała wszelka praca ustawodawcza w wielkiem i bogatem Królestwie Czeskiem; milionowe deficyty, niezałatwione najpilniejsze potrzeby ekonomiczne i społeczne, zamieszanie w administracyi krajowej, anarchia w budżecie krajowym wielkiego Królestwa Czeskiego—oto są skutki obstrukcyi niemieckiej. W tych warunkach niema mowy o spokojnej twórczej ustawodawczej pracy w parlamencie wiedeńskim.

Wprawdzie nie grozi już raz na zawsze wygnana wskutek uchwały lex Kramarz—Krek obstrukcya niemiecka w parlamencie wiedeńskim, ale niemniej jednak niema nadziei na spokojną pracę ustawodawczą. Gabinet br. Bienertha stoi przed rekonstrukcyą, ale niepodobna dziś myśleć o pogodzeniu czechów z niemcami w Wiedniu, jeżeli nie potrafili pogodzić się w domu swym w sejmie czeskim. Czesi domagają się równorzędności w gabinecie, słoweńcy żądają także zastępstwa w gabinecie, a nadto Unia słowiańska domaga się stale usunięcia z gabinetu znienawidzonych ultrasów germańskich, przedewszystkiem ministra sprawiedliwości adwokata Hohenburgera i ministra dla niemców notaryusza Schreinera.

Również słoweńcy domagają się rekonstrukcyi gabinetu, nowego rozdziału tek ministeryalnych po równej części między słowian i niemców. Natomiast ze strony niemieckiej jak najbardziej stanowczo sprzeciwiają się obszerniejszej, na szerszą skalę zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu. Niemcy godzą się tylko na *status quo ante* z ostatnich czasów, kiedy w gabinecie zasiadali dwaj czescy ministrowie: rolnictwa dr. Braf i minister dla Czech dr. Żaczek. Ponieważ obecnie w miejsce dr. Brafa kieruje ministerstwem rolnictwa szef sekcyi, czech z rodu i z przekonania, dr. Pap, przeto niemcy gotowi są tylko jednego jeszcze czecha dopuścić do gabinetu, jako ministra rodaka dla Czech. Również słoweńcom ofiarują tekę jedną, ale zastrzegają ją dla urzędnika słoweńskiego pochodzenia hofrata Detela.

Właśnie teraz odbywają się za kulisami przygotowania do tej rekonstrukcyi gabinetu, w których także i prezydyum Koła Polskiego udział bierze. Prezes Głąbiński stara się doprowadzić do porozumienia i pośredniczy między czechami a niemcami. Wszakże trudności z każdym dniem rosną.

Punkt ciężkości obecnego przesilenia nie tyle tkwi w sprawach osobistych i w przyszłej rekonstrukcyi gabinetu br. Bienertha, ile, i to głównie, w przeprowadzeniu proponowanej przez ten gabinet ugody czesko-niemieckiej na podstawie przedłożeń językowych w urzędach państwowych w Czechach.

Sprawa ta ma za sobą długą historyę. Jeszcze przed rokiem przedłożył rząd br. Bienertha parlamentowi austryackiemu i sejmowi czeskiemu cały kompleks ustaw o języku urzędowym w Czechach, tudzież o podziale kraju na okręgi wedle procentowego podziału narodowości. Były więc okręgi czysto czeskie, czysto niemieckie i mieszane. W tym samym stosunku językiem urzędowym w Czechach miałby być język czeski, niemiecki i obydwa wspólnie.

Ustawy językowe i podział kraju na okręgi nie doczekały się dotąd opracowania w komisyi, ani w parlamencie, ani w sejmie czeskim.

Czesi bowiem uważają je za zamach stanu na całość i nierozdzielność Królestwa Czeskiego i w żaden sposób nie dopuszczą do ich uchwalenia, niemcy zaś uważają je za główny warunek uspokojenia i zgody w Czechach i żadnych innych spraw, nawet budżetu krajowego w sejmie czeskim nie chcą dopuścić bez załatwienia poprzedniego ustawy językowej.

Stąd płynie obstrukcya niemiecka w w sejmie czeskim i stąd opozycya czeska w parlamencie wiedeńskim.

„Zemsta za Pragę“ jest dziś hasłem i wytyczną polityki czechów w Wiedniu. Niezawodnie obstrukcya niemiecka w Pradze udaremniła bardzo ważne sprawy krajowe budżetu czeskiego, każdy miesiąc obstrukcyi niemieckiej w sejmie czeskim kosztuje Czechy miliony z powodu nieuchwalenia krajowego podatku od piwa i niezałatwienia budżetu krajowego Czech. Ogromne szkody ponoszą z tego powodu czesi i cała administracya krajowa Królestwa Czeskiego.

Odpowiedzialność za to spada niezawodnie na niemców, którzy po raz trzeci zrywają sejm czeski. „Zemsta za Pragę“ jest przeto usprawiedliwionem uczuciem przejmującem dziś wszystkie stronnictwa narodowe czeskie. Ale te zarzuty niepodobna przenosić po za mury Pragi czeskiej i niepodobna na tej podstawie werbować polaków do Unii słowiańskiej i do rozbicia parlamentu wiedeńskiego. Koło Polskie ma bardzo doniosłe sprawy i potrzeby kraju i narodu w parlamencie wiedeńskim załatwić. Musi przeto ostrożnie przyjmować inwitacye czeskie i nie może całym swoim wpływem poprzeć polityki „zemsty za Pragę“. Niezawodnie posłowie czescy znajdą całą pomoc Koła Polskiego we wszystkich pozytywnych sprawach i potrzebach narodu czeskiego, ale nie znajdą bezwzględnego oddania się Koła Polskiego na usługi polityki czeskiej.

Ma bowiem Koło Polskie swoją własną wytyczną, ma swe własne interesy narodowe i krajowe i musi mieć swą własną, narodowo-polską, a nie tylko słowiańską politykę. W ostatnich czasach wywiera się na Koło Polskie nacisk zewnętrzny aby je zmusić do połączenia się z Unią słowiańską. Równocześnie werbuje się rusinów do unii słowiańskiej. Pomijając, że nawet w takim wypadku, gdyby udało się w Unii słowiańskiej zjednoczyć i rusinów i Koło Polskie, Unia słowiańska absolutnej większości głosów w parlamencie mieć nie będzie, mniemamy, że na tę drogę Koło Polskie nie da się wprowadzić, gdyż byłoby to zaprzeczeniem całej chlubnej tradycyi polityki polskiej samoistnej w Wiedniu i mogłoby wyrządzić nieobliczalne straty polakom w Austryi.

Koło Polskie poprze z całym naciskiem narodowe żądania posłów czeskich, będzie nadal, jak było dotychczas, gorącym orędownikiem autonomii krajowej i autonomicznej polityki czechów, łączyć się będzie chętniej niż z kimkolwiek innym z klubem czeskim, i gotowe jest z nim w polityce wiedeńskiej współdziałać.

Ale do Unii słowiańskiej z pewnością nie zapisze się Koło Polskie i razem z czechami, słoweńcami i rusinami nie będzie uprawiać polityki słowiańskiej, pamiętając, że ma swe własne narodowe interesy do załatwienia.

Przyjaźni współtowarzyszom broni w zapasach autonomicznych i w walce przeciw centralizmowi i germanizacyi z pewnością wiernie dochowa Koło Polskie pobratymcom czeskim i słoweńskim.

Polityki „zemsty za Pragę“ Koło Polskie uprawiać nie może, gdyż w polityce kierować się musi rozumem, przewidywaniem, interesem kraju i narodu. Polityka uczucia, zwłaszcza tak negatywnego uczucia, jakiem jest „zemsta za Pragę“, nie wyszłaby polakom na dobre. **W. L.**

Z prasy polskiej.

Zjazd słowiański.

W dalszym ciągu notujemy głosy prasy polskiej o stanowisku, jakie należałoby zająć wobec zjazdu.

„Goniec Wileński“ pisze:

«Delegaci nasi niewątpliwie tembardziej dogodziliby uczuciom naszego społeczeństwa im wyraźniej i ostrzej zerwaliby wszelkie stosunki i wszelkie wspólne figurowanie z p.p. Filewiczami, Krasowskimi, Wergunami i Bobrinskimi. Czy jednak nie znajdą się względy, które ich na ten raz jeszcze od zupełnego zerwania powstrzymają — za to ręczyć nie możemy, takie bowiem śród polaków daje się słyszeć zdanie, że gdyby nawet nie powiodło się oczyścić w Petersburgu neoslawizmu od chwastów obłudy i wszelkiej maskaradzie kres położyć, to jednak dojście do skutku zjazdu w Sofii byłoby pożądane. Takie stanowisko zajął «Dziennik Petersburski». Powiada on, że zjazd taki mógłby ostatecznie wyjaśnić, kto chce istotnie porozumienia wzajemnego, a kto kryje zamiary zaborcze. «Podobne wyjaśnienie (kończy «Dziennik») uczynione przed przedstawicielami wszystkich narodów słowiańskich, stanowczo nie byłoby pozbawione doniosłości».

«W następnym numerze «Gońca Wileńskiego» będziemy mogli zapewne podzielić się z czytelnikami wynikami narad petersburskich. Nie wątpimy, że cokolwiek postanowią delegaci nasi, zrobią to po dojrzałym namyśle i nie uronią przy tem naszej godności narodowej».

„Gazeta Narodowa“ formułuje swoje stanowisko w sposób następujący:

«Ci, którzy z polskiej strony dali inicyatywę do zaangażowania się społeczeństwa naszego na rzecz ruchu nowosłowiańskiego, a więc kierownicy narodowej demokracyi w Królestwie, stawiali sprawę z góry na podstawie trwałej, niezależnej od zmiennych warunków zewnętrznych:

żądali w Pradze wyraźnego określenia zasad ruchu nowosłowiańskiego, a więc zasady równouprawnienia i zasady wszechstronnego, swobodnego rozwoju narodowego poszczególnych społeczeństw słowiańskich, które to zasady przeciwstawiają się wprost staremu ruchowi panslawistycznemu, opierającemu się na podstawie rosyjskiego nacyonalizmu, samodzierżawia i prawosławia;

uświadamiali sobie z góry, że przyszłość ruchu nowosłowiańskiego z udziałem polaków może być dwojaka: albo ruch ten powoli w ciągu dłuższego szeregu lat zdobędzie sobie grunt w społeczeństwie rosyjskiem i wpłynie na uregulowanie lub przynajmniej względne złagodzenie kwestyi polsko-rosyjskiej, albo też ruch nowosłowiański nie rozwinie się w społeczeństwie rosyjskiem, skarłowacieje zupełnie i wytworzy tym sposobem przedział między Rosyą a resztą słowiańszczyzny.

«Tylko udział polaków w ruchu nowosłowiańskim z takiemi perspektywami mógł dla społeczeństwa polskiego mieć sens polityczny. Inicyatorowie tego udziału dążyli do tego, by fakty przekonały resztę narodów słowiańskich, że nie Polska, lecz Rosya staje w poprzek rozwojowi ruchu słowiańskiego. Dotąd ślepe zapatrzenie się małych narodów słowiańskich w «potężną» Rosyę, powodowało uprzedzenie ich względnie wyraźną niechęć do Polski, którą posądzano o zasadniczo wrogie wobec ruchu słowiańskiego stanowisko.

«Zaangażowanie się Polaków na rzecz prądu nowosłowiańskiego zadało opinii tej kłam, a polityka rosyjska najświeższej doby, zarówno zewnętrzna jak wewnętrzna, rozwiała chyba w świecie słowiańskim wiele złudzeń co do «potęgi» i co do «słowiańskich» uczuć i pobudek Rosyi. Pominąwszy bardzo nieliczne rzetelne jednostki, uwydatnia się «słowiańskość» rosyjska w rozpasaniu się zaborczych instynktów antypolskich i w spotęgowanym intrygowaniu przeciwko polakom».

Narady słowiańskie.

Obrady komitetu praskiego w Petersburgu zostały zakonspirowane i to tak ściśle, że argusowe dziennikarskie oko nic dojrzeć nie może, co się dzieje na naradach.

Organ Suworina, naogół dość dobrze poinformowany, zapewnia, że polacy mieli jakoby uzależnić swój udział w zjeździe sofijskim od spełnienia postawionych przez nich warunków. „Swiet“ twierdzi, że polacy kłócą się pomiędzy sobą, nie mogąc dojść do porozumienia, ale napewno „Dmowski przeciągnie“, inne pisma snują różne domysły, a wszystkie, z wyjątkiem prasy liberalnej, uspokajają zaniepokojonych neoslawistów, że zostaną użyte wszelkie środki na to, ażeby polaków w szeregach neoslawizmu zatrzymać.

Ze wszystkich enuncyacyi slawistów rosyjskich nowej marki, ale dawnego autoramentu przegląda wyraźne pragnienie zatrzymania polaków, bo jeśli ich zabraknie, to cały ruch straci „na walorze.“ I oto dlaczego Dmowski, o ile można z dzienników petersburskich wnosić, stał się dla „neoslawistów“ *persona gratissima*.

Wszelkie komentarze o udziale polaków w dalszym ciągu afery słowiańskiej są z naszej strony przedwczesne, tembardziej, że nie posiadamy żadnych wiarogodnych wiadomości o przebiegu narad. Narazie więc poprzestajemy na przytoczeniu opinii liberalnych sfer rosyjskich, które projektowany zjazd słowiański przyjęły wcale niedwuznacznie.

„W swoim czasie—pisze „Riecz“ — witaliśmy w młodym ruchu rosyjskiego „neoslawizmu“ jedną z oznak pełnoletności obywatelskiej naszego kraju. I nie my jedni cieszyliśmy się z nastroju, który ogarnął znaczną część wykształconego społeczeństwa.“ Nastrój ten zręcznie wykorzystał „usłużny polityk czeski.“ Zaczęto działać pod hasłem pogodzenia poszczególnych narodowości słowiańskich.

„Coprawda polacy dopiero przeżyli pierwsze rozczarowanie z katastrofą dwóch pierwszych Dum. Ale trzecia Duma występowała jeszcze w stroju pięknej nieznajomej, która rokowała pewne nadzieje pod względem zdolności do rozstrzygnięcia spraw najważniejszych. I polscy romantycy w płaszczach realnych polityków, skrzywdzeni w Poznańskiem, zdecydowali się na „zwrócenie frontu bez zastrzeżeń“ do wschodniego brata, zmógłszy w sobie dawne wątpliwości co do slawizmu jego ze krwi i z ducha. „Wolność, równość i braterstwo“, „zbliżenie polsko-rosyjskie“ na scenie, a za sceną straszak nasuwającego się germanizmu, wszystko to zlało się w symfonię narodowo-humanistyczną, która szczerze zainteresowała społeczeństwo rosyjskie.

„Niedużo czasu minęło i... wypaliły się ognie, osypały kwiaty! Był czas, że porozumienie polsko-rosyjskie, zbankrutowawszy na gruncie polityki wewnętrznej, mogło się utrzymać, jakby się zdawało, na gruncie walki z germanizmem.“ Ale i to zawiodło.

„W polityce wewnętrznej od samego początku nikt nie miał złudzeń co do roli „neoslawizmu“, jeżeli tylko przyjrzał się uważnie głównym antreprenerom, którzy neoslawizm zagarnęli w swe ręce. Naiwny dyletant i zręczny polityk, w sojuszu z łatwozapalnym aktorem nacyonalizmu i sprytnym lizusem, a wokoło nich kilku amatorów turystyki słowiańskiej, przystrojonych w mundury słowiańskie, kilku fanatyków miejscowych sporów słowiańskich i grupa porządnych ludzi, ciągnących ze ściśniętem sercem skrzypiący wóz w imię dobrej idei: oto procesya maskaradowa, która z Pragi na Petersburg podąża dziś do Sofii.

„Nie wiemy, czy dojedzie do stolicy królestwa bułgarskiego wóz „neoslawizmu“, czy też ugrzęźnie ostatecznie w wyboju petersburskim, gubiąc ludzi i idee. W każdym razie przybranie tego wehikułu tak wypełzło, a wewnętrzne sprzeczności tak na wierzch powyłaziły, że w interesie samego neoslawizmu, dla uratowania tego, co jest w nim istotnie dobrego i cennego, byłoby dobrze na czas pewien się zatrzymać i dokonać gruntownej naprawy.

„Hr. Bobrinskij — i zgoda polsko-rosyjska! Tylko niespodziewana „omyłka“ Chomiakowa (podczas rozważania interpelacyi opolskiej) przeszkodziła temu hałaśliwemu mówcy w pogodzeniu dwóch swoich twarzy: „neosłowiańskiej“ i „panrosyjskiej“. Bo gdyby on wypowiedział swoich kilka słów o nacyonalizmie, podyktowanych przez innych przedsiębiorców neoslawizmu, tedy wszystkoby się wyjaśniło, a hr. Bobrinskij mógłby sobie już nadal wygłaszać swoje mowy bankietowe na chwałę słowiańszczyzny. Jakiż to nonsens i jaki fałsz.“

Wystąpienie Bobrinskiego oburza i poważne „Ruskija Wiedomosti“. „Nie tak dawno mogło się zdawać, że neoslawizm zdoła w pewnych granicach zjednoczyć żywioły polityczne bardzo różniące się w zdaniach. Zdawało się, że nowy ruch słowiański, tracąc związek z przeżytemi formami politycznemi i z absolutyzmem, które tak skompromitowały stary slawizm, zdoła wyryć nowe łożysko w życiu rosyjskiem. I nareszcie zdawało się, że to rzecz nieunikniona, iż po przyjęciu programu neosłowiańskiego nawet przez reprezentantów partyi, które we wszystkiem podążały za rządem, będą one musiały zmienić swój stosunek do tradycyjnej polityki rządu rosyjskiego w Polsce. Jedni obawiali się owoców zbytniego przejęcia się neoslawizmem, drudzy pokładali na nim wielkie nadzieje. Okazało się, że i jedni i drudzy przebywali w dziedzinie złudzeń i że mowy, wygłaszane w Pradze nie krępują ani trochę uczestników zjazdu, kiedy występują o i w Dumie Państwowej, jako gorliwi apologeci istniejącego kursu w kwestyi polskiej“.

Przytoczone powyżej uwagi „Rieczi“, kończy organ kadecki w te słowa:

„Czas już skończyć ze sprawą, po której zostało tylko udawanie. Nic innego po niej spodziewać się nie można wobec dzisiejszej wewnętrznej i zewnętrznej sytuacyi Rosyi“.

Czy tylko wobec „dzisiejszej“?

S. J.

Z Wilna.

28-go stycznia.

Nawet tak ostrożny zwykle organ prasy, jak „Kuryer Litewski“, wywołał niezadowolenie władz administracyjnych. Skonfiskowano numery, zawierające artykuły p. t. „Żądamy prawdy“ i sprawozdanie z odczytu o ziemstwach p. Wróblewskiego.

Odbył się już zapowiadany „uroczysty wieczór słowiański“. Nie przybył oczekiwany d-r Kramarz ani poseł Giżyckij, który miał wygłosić referat o sokolstwie. Nie wspiera się Tow. wzajemności słowiańskiej w Wilnie na zastępach zwolenników, publiczność na tym uroczystym wieczorze była przeważnie mundurowa, za stołem prezydyalnym, w towarzystwie pp. Kona i Sołoniewicza, siedział polak, niejaki p. Czarnomski.

Najdłużej przemawiał p. Wołodimirow, nacyonalista rosyjski, o wyraźnych tendencyach państwowych i rządowych. Mówiąc o sokolstwie i o Tow. „Russkoje Zierno“, kładł nacisk na to, że ruch neosłowiański ma na celu obronę i samoobronę słowian austryackich przeciwko bezprzykładnemu uciskowi rządów austryackich. Na stosunki nasze uwagi nie zwrócił, resztę słowiańszczyzny nazwał uzupełnieniem rosyjskiego świata słowiańskiego.

Drugi mówca, p. Kudryńskij, tłómaczył antagonizm teutońsko-słowiański tem, że słowiańszczyzna była prawosławną, a zachód — katolicki; mówił następnie o bitwie pod Grunwaldem i opisywał nastroje obozu polsko-rosyjskiego pod Grunwaldem. Takimi referatami obdarzają słuchaczów przedstawiciele Tow. wzajemności słowiańskiej w Wilnie.

Podobno i my będziemy mogli oglądać balony na miejscu. Główny inżynier wileńskiego okręgu wojennego utworzył komisyę, której powierzono wybór placu, na którym ma być urządzona stacya aeronautyczna i szopa dla aerostatu.

W tej chwili wszystkie sprawy, ogół obchodzące, odeszły na dalszy plan wobec karnawału.

Doroczna zabawa „Ach“ w ruch puściła głównie sfery, w których celem i zadaniem życia jest tylko zabawa; przygotowania do „Bazaru“ interesują wszystkie sfery, wieś i miasto powołane są do udziału, a ma to być zabawa z cechą artystyczną, gdyż urządzeniem sali, zajmuje się wyłącznie znany nasz artysta malarz, Ferdynand Ruszczyc. „Bali“, noszących rozmaite epitety: „panieński“, „róż“ i t. d., zliczyć trudno, a zapowiadają się świetnie, gdyż spodziewani są goście z innych dzielnic Polski i z kresów. Ze zjazdu ziemian na karnawał korzysta teatr premiery cieszą się powodzeniem i robią kasę, ale nie mniejszem powodzeniem cieszą się kinematografy, których liczba wciąż wzrasta.

O podtrzymywaniu istniejącego teatru, mało kto myślał, ale zato teraz, gdy nieodwołalnie p. Młodziejowska nas opuszcza, społeczeństwo składa pieniądze grube na prezent — którym będzie model letniego teatru, w srebrze wykuty i tak urządzony, że wewnątrz mieścić się będzie uplastyczniona jedna ze scen z „Lilli Wenedy“. Projekt ogłoszenia konkursu dramatycznego imienia Młodziejowskiej miałby donioślejsze znaczenie, ale na urzeczywistnienie go, już za późno.

W Poniemuniu Wielkim powstanie szkoła 3-klasowa, lub niższa rolnicza, dzięki ofiarności hr. Krasickiej, która na ten cel ofiarowała duży kawał gruntu. Gdyby tak każdy z obywateli na ten cel złożył ofiarę, toby Litwa pokryła się siecią szkół rolniczych, więcej może, niż gdzieindziej potrzebnych. **E. W.**

Polska siła ekonomiczna.

Prof. Bernhard urządził w berlińskim uniwersytecie szereg wykładów o kresach wschodnich. Ostatni z dnia 5 b. m. wykład miał za przedmiot: przyszłość potęgi ekonomicznej polaków w Poznańskiem i Prusach zachodnich.

Prof. Bernhard stwierdził, że dobrobyt polaków pod zaborem pruskim znacznie wzrósł, czemu nawet sami polacy nie zaprzeczają. Dobrobyt ten zawdzięczają polacy nietylko własnej tężyźnie, ale i opiece państwa. Komisya kolonizacyjna i wszystkie znane zabiegi rządu pruskiego celem wzmocnienia niemczyzny wzmocniły polaków. Komisya kolonizacyjna nietylko wprowadziła masę kapitałów do Poznańskiego i Prus zachodnich, ale przyczyniła się do podwyższenia ceny ziemi. Dziś kapitałów tych już wycofać nie można, bo po większej części są one hypoteczne, a zresztą, gdyby go wycofały banki niemieckie, natychmiast znajdą się inne. Obok kapitału niemieckiego, pracującego na korzyść polaków, jak się wyżej wykazało, w formie pożyczek hypotecznych, stanowi system finansowy polski dalszą podstawę potęgi ekonomicznej polaków. System ten znajduje swój wyraz w spółkach pożyczkowych.

Powiększające się sumy oszczędnościowe w spółkach polskich są rezultatem pracy i zapobiegliwości polaków w kraju, oraz skutkiem polepszonych w Poznańskiem i Prusach zach. stosunków ekonomicznych. Są także plonem pracy robotników polskich, wychodzących na robotę do Niemiec.

I tu znowu pokazuje się, jak niemiecki kapitał przyczynia się do zwiększenia ekonomicznej potęgi polaków. Kwestya robotników polskich jest dla przemysłu i rolnictwa niemieckiego pierwszorzędnej wagi. Potrzebujemy tych robotników, potrzebując, musimy i płacić, płacąc, musimy ich bogacić. Ekonomiczna konieczność zmusza nas i zmuszać nas będzie do mimowolnego wzmacniania siły społeczeństwa polskiego. Rząd pruski może występować przeciw spółkom i nieraz występuje dokuczliwie, ale właśnie ta ostra opieka rządu sprawia, że spółki przestrzegają przeważnie ustaw, a skutkiem tego niebezpieczeństwo, grożące im ze strony rządu, jest najlepszym stróżem tych spółek.

Prof. Bernhard w swoim wykładzie doszedł ostatecznie do przekonania, że Niemcy, a w szczególności państwo pruskie nie ma środków, ażeby polską potęgę ekonomiczną zniweczyć. Rozwój ekonomiczny okazuje się silniejszym, niż wszelkie państwowe zarządzenia. Z tego jednak powstać może niebezpieczeństwo polityczne. Polacy, ekonomicznie mocni i jak państwo w państwie urządzeni, mogliby się stać w krytycznych czasach narzędziem w rękach obcych potencyi. Jedynym środkiem, aby temu zapobiedz, jest wewnętrzna kolonizacya chłopów niemieckich oraz jednolity związek tychże chłopów w spółkach. Jeżeli uda się te dwa środki do pomyślnego wyniku doprowadzić, natenczas w ciągu 50 lat powstanie na kresach potężna niemiecka warownia, której żadna słowiańska fala znieść ani zniszczyć nie zdoła. I właśnie dlatego—tak zakończył profesor Bernhard—ponieważ jestem przekonany, że polskiej siły ekonomicznej nie można zniszczyć, sądzę, iż sprawa kolonizacyi wewnętrznej rozstrzygnie o losach i przyszłości państwa pruskiego.

„Sprostowania“ „Rossiji“.

«Wrogowie narodowej idei rosyjskiej—pisze szumnie organ półurzędowy — wrogowie państwowości rosyjskiej i prawosławia, a obrońcy pretensyi inorodców, zrozumieli widocznie, że popełnili błąd, robiąc z kwestyi kościoła opolskiego pretekst do zademonstrowania swych prawdziwych uczuć względem Rosyi, narodu rosyjskiego i wiary rosyjskiej».

Dlaczego?

Dlatego, że «Rossija» wytacza przeciw interpelantom miażdżące wprost... «sprostowania».

«Interpelacya—pisze «Rossija» funduje się na tem, że w Opolu i sąsiednich wioskach katolików jest znacznie więcej, aniżeli prawosławnych. A tymczasem w Opolu na 445 prawosławnych jest tylko 119 katolików, w gminie opolskiej na 2,506 prawosławnych tylko 1500 katolików...»

Jak wiadomo, w oświetleniu prof. Dymszy cyfry te wyglądają trochę inaczej, ale co «Rossiji» do tego!

Co się tyczy profanacyi zwłok, to twierdzi «Rossija», że od roku 1877 (czas zamknięcia kościoła) nikt się niemi nie zajmował, wskutek tego «zwłoki znalazły się w pewnem nieporządku (!), dlatego to przy poświęceniu kościoła przez duchowieństwo prawosławne rozsypane kości złożono w trumnach, a spadłe wieka trumien położono na miejscu».

Najwidoczniej w Opolu musiało być w tym czasie trzęsienie ziemi, które spowodowało «pewien nieporządek» ze zwłokami!

Wspaniałe «sprostowania».

Bank rolniczy.

Ostatni numer „Now. Wrem.“ przynosi szczegóły organizacyi banku rolniczego według projektu, opracowanego przez główny zarząd rolnictwa.

Bank powstać ma przy ministerstwie rolnictwa. Na czele banku stoi dyrektor, mianowany przez władzę Najwyższą, i rada, składająca się z reprezentantów rolników i różnych dykasteryi.

Kapitały banku składają się z kapitału zakładowego w kwocie 15 milionów rubli, wypłaconych jednorazowo przez skarb, z kapitału specyalnego, który powstaje z istniejącego przy głównym zarządzie rolnictwa funduszu melioracyjnego, z sum, które wpłyną po zrealizowaniu obligacyi banku i z wkładów.

Bank ma na celu dopomaganie rozwojowi rolnictwa za pomocą organizowania handlu zbożowego i ulepszenia technicznych warunków produkcyi, a to przez udzielanie drobnego kredytu i długoterminowego kredytu na melioracye. Bank będzie posiadał charakter centralnego banku drobnego kredytu, koordynującego działalność istniejących instytucyi miejscowych.

Bank będzie udzielał kredytu instytucyom ziemskim, towarzystwom rolniczym i t. d., a także poszczególnym rolnikom.

Premier hiszpański o Polsce.

Ostatni numer »Świata« podaje treść rozmowy p. Zofii Casanovy z p. Zygmuntem Moretem, prezesem gabinetu hiszpańskiego.

— Czy może mi pan co powiedzieć o Polsce?

Żywy uśmiech rozjaśnił piękną, szlachetną twarz pana Moreta.

— Oh! proszę pani, o tej Polsce, która była... tak; lecz o dzisiejszej wiem bardzo mało. To jest szlachetny naród, mający wady, podobne do naszych; trudny do rządzenia, samowolny i niekarny. Ludzi inteligentnych, zdaje mi się, posiada Polska ogromną ilość; ale zdolnych do pracy, zdatnych do czynu... mniej. To dziś. A dawniej? Ów rycerski, niezrównany książę Poniatowski, co tak tragicznie zginął pod Lipskiem w Elsterze, wydaje mi się wraz z Kościuszką prototypem tej rasy.

„Riecz“ o maryawitach.

P. Clemens z „Rieczi“ pisze znowu o maryawitach, ale już w tonie innym, aniżeli przed kilkunastu miesiącami.

Wówczas były same zachwyty, dziś mamy próbę krytyki.

„Nie negując idealnych porywów twórców i adeptów nowej nauki, musimy jednakże otwarcie zaznaczyć, że maryawityzm nie jest reformacyą polską, że Kowalski, to nie Luter, a maryawityzm nie odbierze kościołowi katolickiemu panowania.

„Widocznie w XX wieku niema gruntu dla ogólnonarodowych, czysto religijnych ruchów, a jeszcze jaśniejszem jest to, że maryawityzm nie posiada dźwigni do wywołania takiego ruchu. Jako protest przeciwko uciskowi pasterzy polskich, jako wyraz niezadowolenia z eksploatacyi i rozwiązłości (?) księży, jako próba reformy, jest maryawityzm objawem bardzo interesującym. Ale *reformacyą* mógłby być tylko ruch, ucieleśniający jasną religijno—społeczną ideę, antytezę istniejących“.

Tymczasem maryawityzm, zdaniem p. Clemensa, cech takich nie posiada.

„Prawda, księża maryawici różnią się od innych tem, że bezpłatnie odprawiają modły, że starają się zbliżyć do ludu..“

„Prawda, że krzątają się oni energicznie około oświaty ludowej i szerzenia kultury, że propagują tolerancyę, wolność krytyki i t. d.

„Ale wszystko to są naturalni *psychologiczni* towarzysze młodej, walczącej o życie religii, wszystko to są cechy, które się zacierają z czasem i na starość znikają. Na tym podkładzie psychologicznym i na nabożeństwie narodowem opierają się powodzenia maryawityzmu.

„Ale tego za mało na to, ażeby posunąć naprzód... historyę“.

W dalszym ciągu zastanawia się p. Cl. nad obecnym stanem maryawityzmu według sprawozdania, zamieszczonego w „kalendarzu maryawickim“, przyczem rokuje ruchowi powodzenie wśród litwinów, dla których odbywają się nabożeństwa po litewsku. Następnie opisuje działalność nowego „biskupa“ maryawitów, Kowalskiego, i kończy w te słowa:

„Wrogowie maryawityzmu w Polsce i jego „przyjaciele“ wśród reakcyonistów w Rosyi twierdzą stale, że maryawici dążą do zlania się z prawosławiem, że są tajną i nieświadomą awangardą prawosławia w jego ruchu na Zachód. Odrzucając sposób czytania w sercach, musimy zaznaczyć, że w maryawityzmie niema oznak objektywnych ciążenia do kościoła panującego w Rosyi.

„Ale za co należy potępić maryawitów, to za szukanie poparcia u wszystkich „możnych tego świata“, bez względu na ich poglądy“.

Inaczej już traktuje dziś p. Clemens maryawitów. **(s.)**

Z prasy rosyjskiej.

Panu Filewiczowi bardzo się podobał list Chéradame'a do Sienkiewicza.

«List Chéradame'a zjawił się jak raz na czas narad słowiańskich, i z głosem jego wypada się liczyć, tembardziej, że i w określeniu podstawowych przyczyn zatargów słowiańskich i w sposobach załatwienia ich głos tego wybitnego (?!) przedstawiciela europejskiej opinii publicznej godzi się na zupełniej z głosem ogółu słowiańszczyzny, który tak zgodnie rozlegał się podczas znanych manifestacyi posłów słowiańskich w parlamencie austryackim, na pierwszych naradach słowiańskich w Petersburgu i na zjeździe słowiańskim w Pradze».

I z tego względu doradza p. Filewicz zwrócenie bacznej uwagi na tak „miarodajną“ opinię.

«Stare pojęcia i uprzedzenia (oczywiście polskie) zbyt są jeszcze silne. Na nie to właśnie zwraca uwagę Chéradame w liście do Sienkiewicza. Ale wierzy on głęboko w tryumf nowych zasad, i jego ufność nie może nie dodać siły wszystkim szczerym przyjaciołom słowiańszczyzny, szczególniej wobec przygotowań do zjazdu słowiańskiego w Sofii.

«Tam, na tym gruncie, gdzie tak jaskrawo rozwinęły się tendencye słowiańskie (chyba rusofilskie?), gdzie złożono tyle ofiar i przelano tyle krwi, niepodobna stawać z odwieczną tandetą zatargów i oportunizmu».

„Tandeta zatargów" mogłaby oczywiście zły wpływ wywrzeć na owych „tendencyach słowiańskich" w Sofii. Więc pan Filewicz pojedzie tam, uzbrojony w list Chéradame'a.

„Ruskija Wiedomosti" omawiają wniesiony przez rząd projekt ziemstw w kraju zachodnim.

«Względy sprawiedliwości społecznej nie istnieją w projekcie zupełnie i sami autorowie projektu nie ukrywają bynajmniej, że ich skomplikowane kombinacye z cenzusem majątkowym i ustosunkowaniem liczebnem różnych narodowości zostały podyktowane wyłącznie przez względy utylitarne. Taki projekt prawa może zadowolić niewielu, a w ostatniej chwili mogą go zdradzić nawet inicyatorowie, skrajna prawica».

Praktycznie wartość projektu dla nich znacznie się obniżyła. Dziś, po wybraniu do Rady Państwa w Kijowie rosyanina i po wyłączeniu trzech gubernii z projektu ziemstwa, chodzi już nie o 9, ale o 5 mandatów. Zważywszy za i przeciw, może prawica zrobić tak, jak z samorządem w Karsie, który został odrzucony.

«W danych warunkach niepodobna mówić na pewno, jakie losy oczekują projekt ministerski i czy dostaną gubernie zachodnie ziemstwo w najbliższym czasie. Losy niezmiernie z istoty swej ważnej sprawy zależą od mnóstwa wypadkowych, pobocznych okoliczności, i ten fakt najlepiej odmalowuje całą niepewność przeżywanej chwili politycznej».

„Nowoje Wremia" powraca do pogłosek o zbliżeniu austryacko-rosyjskiem.

«Pogłoski, które powstały po rozmowie hr. Aehrenthala z Argusem, wywołały pewne zadowolenie pokojowo usposobionych państw europejskich, a jednocześnie zrodziły wielkie obawy wśród państw bałkańskich. Zaczęto mówić o zamiarach Rosyi powrócenia do sojuszu austro-rosyjskiego z r. 1897, uwzględniającego podział sfery wpływów i t. d. Państwa bałkańskie zbyt wiele ucierpiały od polityki porozumień austro-rosyjskich, azeby się nie niepokoić groźną ich odnowienia. Na szczęście wszystkie te pogłoski są nieprawdziwe. Rosya ze swej strony spożyła dosyć gorzkich owoców współdziałania z Austryą na Bałkanach, azeby robić ponowną próbę. Chodzi teraz nie o przywrócenie polityki prywatnych porozumień z Austryą, które tak zaszkodziły powadze Rosyi i narodom bałkańskim, a tylko o wyładowanie zapasu elektryczności, nagromadzonej z powodu przedsiębiorczości hr. Aehrenthala».

(j)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Według wiadomości «Rieczi», w naradach słowiańskich między innymi biorą udział Krasowskij, Lwow, Montwiłł i Święcicki. W sprawie banku słowiańskiego Kramarz miał podobno porozumiewać się z wiceministrem spraw zagranicznych, Sazonowem.

⊙ Zlanie się wszechrosyjskiego związku nacyonalistów i umiarkowanej prawicy jest jeszcze dość problematyczne, wobec znacznych podobno różnic w kwestyach pojmowania nacyonalizmu, stosunku do żydów, tolerancyi religijnej i samorządu na kresach.

⊙ Październikowcy mają zamiar przy drugiem czytaniu projektu prawa o sądzie miejscowym wejść w porozumienie z kadetami w sprawie cenzusu.

⊙ «Dzień. Petersb.» dowiaduje się, że ministeryum rolnictwa opracowało ostatecznie do wniesienia do izb prawodawczych projekt skasowania serwitutów, które się przechowały w Królestwie Polskiem, na Rusi i poczęści w Kraju Nadbałtyckim. Projekt ma na celu położyć kres wszystkim wykroczeniom przeciwko prawu, które powstają na gruncie serwitutów rolnych.

⊙ Libawa, z chwilą zniesienia twierdzy, zostanie zmieniona na port handlowy. Zbudowane olbrzymim nakładem doki służyć będą dla naprawy okrętów wojennych.

⊙ Pomimo sądu nad intendentami, jako rezultat rewizyi sen. Garina, wzbudzone będzie postępowanie karne przeciwko szeregowi osób, zamieszkałych w Petersburgu i trudniących się usuwaniem przy pomocy różnych stosunków niewygodnych dla nich intendentów.

⊙ Ministerstwo komunikacyi opracowało ciekawe dane statystyczne, tyczące się kolei rosyjskich. Otwarto dla prawidłowego ruchu w przeciągu ostatniego roku nowe linie kolejowe, wynoszące 425 wiorst, równoległe tory, ułożone na przestrzeni 125 w. Również posunęła się znacznie naprzód sprawa budowy nowych linii: pozwolono na budowę nowych sieci dróg na przestrzeni 4,613 w., wliczając kolej Amurską i koleje, na które koncesye udzielono prywatnym towarzystwom. Ogółem dla prawidłowego ruchu w europejskiej i azyatyckiej Rosyi, nie wliczając kolei wschodnio-chińskiej, otwartą jest dla ruchu prawidłowego sieć, wynosząca 62,472 w. i 3,186 w. w Finlandyi.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

Winnica, w styczniu.

W dn. 21 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie członków podolskiego Tow. rolniczego. Prezydował prezes Tow. Al. hrabia Tyszkiewicz. Przez balotowanie zostali przyjęci w poczet członków Tow. pp.: W. Podhorski, J. Regulski, A. Ochlewski, A. Olszewski, H. Jaroszyński, L. Wroczyński, K. Lipkowski, M. Głębocki, St. Regulski i E. Żaromski, potem odczytano sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyi T-wa.

Zarządzający laboratoryum i siecią pól doświadczalnych sekcyi rolnej, p. I. Zapartowicz, zaznajomił zebranych z rezultatami doświadczeń z nawozami sztucznymi w rozmaitych strefach gub. podolskiej, różniących się składem chemicznym i strukturą gleby. Równolegle dokonano prób z rozmaitymi gatunkami nasion: pszenicy, żyta, owsa, koniczyny, buraków i t. d., na gruntach obywateli, jakoteż włościańskich. Referat p. Z był ilustrowany licznemi tablicami graficznemi i uzyskał wyrazy wdzięczności zebranych.

Ze sprawozdania sekcyi hodowli koni dowiedzieliśmy się, że w r. z. komisya, składająca się z pułk. L. Rybickiego, K. Chojeckiego, C. Starża-Jakubowskiego i instruktora sekcyi p. Sulczewskiego, zwiedziła 10 stadnin, gdzie też wybrała odpowiedni materyał rozpłodowy. Włościańskich stacyi ogierów liczono w r. z. 16. Komisya zaznaczyła braki w organizacyi stadnin, a mianowicie — różnorodność materyału rozpłodowego, brak systematycznego planu, zastosowanego do warunków miejscowych gospodarczych, klimatycznych i ekonomicznych. Ze stadnin, wytwarzających prawidłowy materyał rozpłodowy pod względem czystości krwi, odznaczono trzy—pułk. Rybickiego w Balinie, K. Chojeckiego w Hojakach, L. Rakowskiego w Holenderni.

Sekcya uważa za konieczne zwrócić specyalną uwagę na ulepszenie gatunku konia włościańskiego. Dla osiągnięcia tego za dobry sposób uznano urządzanie jaknajczęściej wystaw w sąsiedztwie stacyi ogierów, z wydawaniem nagród pieniężnych.

W sprawozdaniu sekcyi hodowli bydła zaznaczono stopniowy rozwój i usystematyzowanie hodowli bydła w gub. podolskiej, co należy zawdzięczać kierownictwu inspektora sekcyi, p. Z. Markowskiego. Sekcya liczy 79 członków. Inspektor zwiedził 42 stada. Oprócz tego specyalna komisya nabyła w Szwajcaryi 27 sztuk bydła za 13,000 rb — 13 buhajków i 14 jałówek. Import bydła czystej krwi ze Szwajcaryi stale wzrasta, rasowość zwiększa się i wkrótce już reproduktory z zagranicy okażą się zupełnie zbytecznymi, rasa zaś miejscowa będzie lepiej przystosowana do miejscowych warunków klimatycznych. Hodowla bydła czystej krwi daje świetne rezultaty, czego dowodem jarmark w maju w Winnicy i wystawa w Płoskirowie. W roku sprawozdawczym sekcya posiadała 16 punktów rozpłodowych.

Sekcya gorzelnicza w roku sprawozdawczym zwiększyła się o 45 gorzelni. Działalność sekcyi wyraziła się między innemi w rozesłaniu w ciągu marca i czerwca rozmaitych danych informacyjnych i instrukcyi gorzelnikom i zgromadzeniu cyfr, dotyczących wytwórczości 86 gorzelni. Przedstawiciele gorzelników po dwakroć występowali w obronie interesów gorzelniczego przemysłu i podali *vota separata* przeciw uchwałom komitetu gospodarczego przy minister finansów. W styczniu odbył się zjazd członków sekcyi, został wypracowany nowy regulamin oraz wybrany nowy zarząd, do którego weszli prezes p. O. Sobański, członkowie pp. Mohylowski, hr. K. Ledochowski. Ten ostatni został wybrany na delegata do wszechrosyjskiego T-wa gorzelników. Członkami zarządu okręgowymi zostali pp.: W. Szmidt, B. Augustynopolski, hr I. Grocholski, K. Chejfic, K. Nemeksza, W. Krajewski, jako kandydaci p. M. Klejferman, J. Dukler, J. Kallus, A. Starikow.

Z innych uchwał wskazać należy na: przyłączenie się do wszechrosyjskiego T-wa gorzel. w Petersburgu i wejście w porozumienie z innemi T-wami i związkami gorzelniczymi. Oprócz tego sekcya organizuje pośrednictwo w sprzedaży spirytusu i jego produktów. Pierwsze tranzakcye zostały już zawarte.

Sekcya odbyła w roku sprawozdawczym 3 ogólne zebrania, liczące przeciętnie po 30 członków.

Sekcya ogrodnictwa odbyła jedno walne zebranie w czasie wystawy w Płoskirowie. Działalność jej miała głównie charakter informacyjny. Pełnomocnik sekcyi, p. Jankowski, był delegowany na wystawę w Kazaniu, na zjazd wszechrosyjski kupców i właścicieli ogrodów. Brak środków materyalnych stoi na przeszkodzie rozwojowi sekcyi, który zależeć będzie od usystematyzowania tej gałęzi produkcyi krajowej, mającej wszelkie widoki powodzenia wskutek sprzyjającej gleby i klimatu na Podolu. Środkiem technicznym, zdążającym do tego, jest urządzenie specyalnego związku właścicieli sadów, na wzór takiegoż gorzelników. Projekt związku ma być podany na zatwierdzenie walnego zebrania w maju.

Nadzwyczaj ciekawem było sprawozdanie sekcyi melioracyi drobnych gospodarstw rolnych pod przewodnictwem p. J. Wołeszynowskiego. Działalność sekcyi polegała na organizacyi instytucyi współdzielczych, kierownictwie włościańskiemi T-wami współdzielczemi i t. d. Organem sekcyi była „Switowa Zirnycia".

Wszystkie T-wa współdzielcze zostały zjednoczone w 3 okręgowe zrzeszenia, mające za zadanie wspólne wypisywanie towarów. Pomyślne rezultaty tej akcyi miały dobroczynny wpływ na tworzenie się nowych spółek, przyczem należy wskazać na zainteresowanie się włościan tą sprawą. Na miejscu będzie tu podkreślić zasługi włościanina Sewerynczuka, dzięki wpływom którego przeznaczono część zysku na organizacyę biblioteki krajowej współdzielczej. W 3-ch wsiach zorganizowano T-wa kredytowe, kasy pogrzebowe. Instruktor T-wa zwiedził 57 spółek i uporządkował w nich rachunkowość.

Pośrednik handlowy w Odesie otrzymał 198 obstalunków dla 59 T-w. Głównym hamulcem w jego działalności był brak środków, pozbawiający go możności wyboru firm. Sekcya uchwaliła założyć w Odesie sklep spożywczy z oddziałem hurtowym. Wszystkie te zamierzenia spełzłyby na niczem, gdyby nie hojność pp. H. i W. Sobańskich, którzy, w odpowiedzi na cofnięcie zapomogi ziemstwa, złożyli na rzecz sekcyi ogółem 4 500 rb., za co T-wo wyraziło im swą wdzięczność.

Rozwój współdzielczości wyraża w się następujących cyfrach: na Podolu liczono 346 sklepów, 78 T-w kredytowych i 6 kółek rolniczych.

Inne sekcye nie złożyły swych sprawozdań na piśmie.

Po wyczerpaniu części sprawozdawczej, zebranie postanowiło otworzyć listę składek na budowę mieszkania dla nauczyciela gospodarki mlecznej i hodowli bydła w szkole Kuźminieckiej, na co potrzeba około 700 rb.

Na zebraniu d. 25 maja r. z. wybrano komisyę, składającą się z pp. A. Urbańskiego, W. Zielińskiego, W. Gasztold Bukraby, dla pertraktacyi z T-wem wzajemnej asekuracyi właścicieli ziemskich gub. podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej w sprawie utworzenia przy T-wie roln. agentury T-wa wzajemnej asekur. Po paru nieudanych próbach komisya doszła do porozumienia z przedstawicielem T-wa, p. Żaboklickim, i opracowała projekt umowy, który też został zatwierdzony przez obecne zebranie. Prezesa T-wa, Al. hr. Tyszkiewicza, upoważniono do podpisania umowy z T-wem wzajemnej asekuracyi.

W końcu zebrania referowano kwestyę wystawy wrześniowej w Winnicy, mającej za zadanie przygotowanie się do wystawy kijowskiej. Na walnem zebraniu w Płoskirowie zainicyowano projekt urządzenia kolektywnego oddziału T-wa podolskiego, mieszczącego się we własnym pawilonie. P. T. Michałowski zaproponował utworzyć na ten cel listę składek i pierwszy ofiarował 500 rb. Oddział kolektywny uchwalono urządzić w ten sposób, iż okazy będą przysyłane do paru punktów gubernii, wskazanych przez radę T-wa, i stamtąd odsyłane do Kijowa pod opieką specyalnych kierowników. Walne zebranie projekt powyższy zatwierdziło.

Na tem obrady zamknięto.

Pamięci Leona Modzelewskiego.

Z okazyi umieszczenia w końcu r. ub. w kościele św. Aleksandra tablicy pamiątkowej ś. p. Leona Modzelewskiego, otrzymujemy od p. Ludwika Jankowskiego wspomnienie pośmiertne o zmarłym — z prośbą o umieszczenie:

S. p. Leon Modzelewski, syn Jana, urodził się na Wołyniu we wsi Nyszkienicach w r. 1824-tym. Nauki skończył w Kijowie, gdzie ojciec jego pełnił obowiązki prezesa sądu. Po śmierci ojca, która nastąpiła w r. 1846, osiadł na wsi i zajął się gospodarką, w roku zaś 1850 ożenił się z Heleną Komorowiczówną. Po ożenieniu się ś. p. Leon, sprzedawszy majątek poleski Przeworsk, nabył na Ukrainie Medwedówkę, Hrehorówkę i Leonówkę i sam zamieszkał w Medwedówce, pow. kaniowskiego, gdzie przeżył 23 lata. Tu pierwszy zaczął prowadzić racyonalną uprawę roli, a pracując na niej z prawdziwem zamiłowaniem, stworzył w swym majątku prawdziwie wzorowe gospodarstwo, które też znaczne dochody przynosiło. Wszyscy ziemianie kochali go i szanowali, czcili go oficyaliści, dla których był wyrozumiałym pracodawcą, wielbił go lud, którego potrzeby znał nieboszczyk i umiał zaspakajać. Bezstronną jego i doświadczoną radę i uczynność cenili wszyscy, to też żadna ważniejsza sprawa kraju nie obeszła się bez udziału ś. p. Leona Modzelewskiego. W czasie uwłaszczania włościan był pośrednikiem mirowym, a rejon jego miał w majątkach separaty najlepiej urządzane. W r. 1867-ym zmarła mu żona: w roku następnym ożenił się powtórnie — z p. Natalią Kurczyńską.

Z prawdziwym żalem żegnała go ziemia kaniowska, gdy w r. 1874, oddawszy Medwedówkę synowi, wyjechał do kijowskiego powiatu—do Hrehorówki, gdzie już mieszkał bez przerwy do 1906 r. W r. 1903 umarła jego druga żona, Natalia. Niejeden smutek miał w życiu ś. p. Leon Modzelewski, niejedna gorycz zatruła mu serce, ale pomimo to nie skarżył się nigdy, a nawet zawsze miał nieprzebrane źródło współczucia dla cudzej niedoli.

Nie danem mu było spocząć snem wiecznym na Ukrainie, którą tak bardzo ukochał, i nie danem było ukraińcom, którzy go znali, kochali, i czcili, oddać mu ostatnią posługę. Zmarł i pochowany został daleko... Dnia 29 października 1907 zgasł ś. p. Leon w Walewicach w gub. warszawskiej u córki—Maryi Grabińskiej; pochowany został w Bielawcach, obok Walewic.

Z życia prowincyi.

Łuck, *26 stycznia 1910 r.*

(Narada agronomiczna. Relegacye studentów. Handel lasami. Zastój w młynarstwie. Przyszłe urodzaje. Ilość katolików. Opłaty pocztowe. Zamknięcie kancelaryi rejentalnej. Nowy przystanek kolejowy. Bal kostyumowy. Ofiary na «Dom Polski»).

Na 3-go lutego b. r., na godz. 1 po poł., do sali klubu cywilnego w Kowlu p. Łada Łobarzewski, prezes północno-zachodniego okręgu agronomicznego na Wołyniu, zwołał specyalną naradę, na której omawiane będą następujące kwestye:

1) Zbadanie warunków rolniczo-gospodarczych tych włościan, którzy potworzyli zagrody lub skomasowali parcele, gwoli wyświetlenia środków agronomicznych, jakie możnaby natychmiast w życie wprowadzić; 2) organizacya tych środków, w tej liczbie opracowanie programu działalności agronomów okręgowych; 3) organizacya środków, prowadzących do najszerszego rozpatrzenia idei zamiany szachownic na gospodarstwa zagrodowe; 4) środki ku podniesieniu hodowli inwentarza; 5) celowość połączenia działów weterynaryjnego z agronomicznym i odpowiednia organizacya; 6) kredyt drobny; 7) sprawa osuszenia pól i łąk w związku z prawidłową organizacyą kredytu melioracyjnego; 8) sprawa budownictwa zagród; 9) wnioski uczestników narady.

Z uwagi na doniosłość kwestyi, wyżej wyszczególnionych, które mogą usunąć i przynajmniej złagodzić dotychczasowe bolączki agrarne, pożądany jest najszerszy udział naszego ziemiaństwa w projektowanej naradzie.

Zamieszkałą w Łucku młodzież uniwersytecką, która chroni się tu przed drożyzną kijowską, nieoczekiwanie ściśnięto represyami na żądanie rektorów uniwersytetu i politechniki w Kijowie. Policya wszystkim ogłosiła, by wobec ukończenia feryi świątecznych i ekspiracyi urlopów, natychmiast udali się do Kijowa. Opornym, którym głównie brak funduszów do wyjazdu na przeszkodzie staje, zagrożono etapem. Ogromna stąd konsternacya wśród studentów, których liczą tu około 50, a którzy lekcyami w ciągu roku zarabiając, jeżdżą tylko do Kijowa na egzaminy i tym sposobem dochodzą do dyplomów. Powiadają oni, iż nagły napływ do Kijowa studentów zamiejscowych utrudni im i bez tego uciążliwą egzystencyę i stać się może źródłem niepożądanych komplikacyi.

Nie doznają troski kupcy leśni, naturalnie, izraelici. Zyskowny proceder, jakim jest handel drzewem, całkowicie niemal przez semitów zagarnięty, w znacznej mierze przyczynia się do pomnożenia żydowskiego bogactwa. Podług danych izby skarbowej, ogólna przestrzeń gruntów skarbowych wraz z lasami wynosi na Wołyniu 376,414 dz., nie licząc apanaży. Ile w tem samego lasu, statystyka nie notuje. Ale jedno leśnictwo Łuckie liczy 6,600 dz., z których co roku sprzedają porębami około 200 dz., przy średniej wartości 3000 rb. za dziesięcinę. Jak mię informują w urzędzie leśnym, w charakterze nabywców występują wyłącznie firmy żydowskie, tworząc zsolidaryzowane konsorcyum i obcego do licytacyi nie dopuszczą. Rzadko bardzo jaki zmyślniejszy czech lub włościanin omyli czujność zwartej kohorty i przy licytacyi się utrzyma. Cały więc kompleks operacyi leśnych, sięgających w jednem łuckiem leśnictwie 600 tys. rb. rocznie, spoczywa w rękach żydowskich, którym z pomocą przychodzi biurokratyczna metoda publikacyi o terminach sprzedaży. Publikacye te zazwyczaj drukowane są w wydawnictwach urzędowych, szerszemu ogółowi niedostępnych, rozsyłane po gminach, gdzie ich nikt nie czyta (wieszają nieraz na wysokich tablicach, których gołem okiem nie dojrzeć), a przedewszystkiem komunikowane kupcom leśnym, stałym na licytacyach bywalcom. Jeżeli się nie jest wtajemniczonym w odpowiednie arkana, trudno się o sprzedaży dowiedzieć. A warunki są bardzo dogodne: 10% złożyć należy, jako kaucyę, podległą zwrotowi po całkowitej wypłacie postąpionego szacunku, 25% —przy otrzymaniu świadectwa na wyrąb, a 75% — przy wywożeniu lasu.

Widzimy więc, iż nakład stosunkowo niewielki i niejeden kapitalista polak, przy odpowiednich kwalifikacyach i ruchliwości, mógłby dorobić się majątku w dziedzinie jak dotąd wyłącznie przez rasę semicką eksploatowanej.

Z wielu stron dochodzą nas skargi na zastój w młynarstwie, w pewnych wypadkach widmem bankructwa grożący. Pod wpływem konkurencyi wewnętrznych i dalszych gubernii Cesarstwa ustał eksport z młynów wołyńskich do Królestwa i na Litwę. Składy przy wielkich młynach, jak np. w Pedynkach, Lubarze, Czartoryi, Połonnem, w pow. zwiahelskim są przepełnione mąką pszenną, której zbyt jest nader utrudniony. W łuckim powiecie ten sam objaw daje się zauważyć. Na razie młyny egzystują, produkując mąkę żytnią na potrzeby miejscowe, lecz i to przy obecnej cenie żyta, 80 kop. za pud, nie opłaca się i poważnym grozi kryzysem w przyszłości. Wszyscy oglądają się na przyszłe zbiory i, aczkolwiek stawiać w tym kierunku stanowcze horoskopy — byłoby rzeczą ryzykowną, jednak wróżby poważnych gospodarzy nie brzmią pomyślnie. Spadłe w ciągu ostatnich 3 tygodni obfite śniegi pokryły rolę tylko zlekka zamarzniętą i powszechne istnieje przekonanie, iż zasiewy wcześniejsze mogą wyprzeć.

Podług kalendarza dyecezyalnego (rubrycella), ogłoszonego na r. b., ludność katolicka dyecezyi łucko-żytomierskiej wynosi 879,982 osoby. Kościołów parafialnych—217 Kaplic—331. Jeden klasztor w Zasławiu liczący wszystkiego 9 zakonników. Z parafii największa kijowska—39,913 wiernych, potem Żytomierz — 20,950, Zwiahel — 18,428, Puliny—12,864, Połonne—10,695. Łucka parafia liczy 6,552 osób. Do najmniejszych parafii należy Buceń w pow. kowelskim, licząca 199 parafian.

Kowieńskie Tow. rolnicze wystąpiło do głównego zarządu rolnictwa o uwolnienie od opłat pocztowych za korespondencye. Podług informacyi, u źródła zasięgniętych, główny zarząd gotów poprzeć to żądanie w drodze inicyatywy prawodawczej. Ponieważ kwestya ta ma znaczenie zasadnicze, w równym stopniu ważne dla wszystkich zrzeszeń rolnych, przeto kowieńskie Tow. zwróciło się między innemi do związków rolnych na Wołyniu, by działać wspólnie w tej sprawie. Dodajmy, iż w 1906 r. analogiczną akcyę rozpoczęło na własną rękę Tow. łuckie, ale zarząd poczt i telegrafów odmówił kategorycznie.

W ubiegłą sobotę zdarzył się u nas rzadki w kronikach sądowych wypadek. Zamknięto i opieczętowano kancelaryę rejenta Bykowskiego, któremu, prócz tego, wytoczono jeszcze sprawę kryminalną na mocy art. 336 i 394 kod. karn. za opieszałość (niezawiadomienie o przenosinach kancelaryi) i za uchybienie zwierzchności (ironiczne uwagi w rozmowie z prezesem sądu). Cierpi na tem ogromnie ludność okoliczna, jedno bowiem biuro notaryalne nie jest w stanie wszystkich interesów zaspokoić.

W Reszucku, na gruntach poleskich, otwarto nowy przystanek kolejowy, mający specyalnie obsługiwać cukrownię „Żytyn" w pow. rówieńskim. 10 wiorstową bocznicę, prowadzącą od fabryki, zbudowało własnym sumptem Tow. akcyjne, robiące ogromne interesy na produkcyi cukru z melasy.

Dnia 23 b. m. mieliśmy w „Domu Polskim" bal kostyumowy. Strojów charakterystycznych było wszystkiego 3. Prym trzymała Klara hr. Ilińska we wspaniałym kostyumie buzarskim. Były jeszcze dwa kostyumy: cygański—p. Janiny Swidzińskiej, i małorosyjski—p. Michaliny Buchowskiej. Z innych tualet wyróżnić należy suknię p. Geek z białego sukna, obramowaną futrem. Pomimo narzekań na złe czasy, bawiono się z werwą. Hasano do godz. 9-ej rano; tańcami dyrygował z werwą, godną zazdrości, prezes p. Baliński.

Przy okazyi kilka danych o „Domu Polskim". Członków liczy on w obecnej chwili 110. Trochę zamało w porównaniu choćby z podaną wyżej cyfrą parafian łuckich. Szeroki ogół, który przez tyloletnie konieczne obcowanie z mniej kulturalnemi żywiołami zordynarniał i dawną szlachecką rubaszność zastąpił brakiem towarzyskiej ogłady, boczy się na pewne formy, w każdem cywilizowanem zrzeszeniu przyjęte. By te lody przełamać, zarząd „Domu Polskiego" urządził w bieżącym karnawale kilka wieczorków „wełnianych" i zabaw dziecinnych, gwoli spopularyzowania młodej instytucyi, która rachować się musi nietylko ze skłonnem do krytycyzmu usposobieniem własnego społeczeństwa, ale również z lokalnymi warunkami, które wszędzie hamulec nałożyć gotowe.

Spieszą jednak jednostki uspołecznione i duchem obywatelskim przejęte, by „Domowi Polskiemu" ułatwić marszrutę po ciernistej drodze. Oto hr. Ksawery Krasicki z Chołoniowa ofiarował liczny księgozbiór, zaś p. Stanisław Bełza, znany podróżnik, komplet własnych utworów.

Dzięki największe niech będą tym mecenasom polskości, którą na tutejszych kresach na każdym kroku podważyć usiłują — i niechaj ich ofiarność dla innych świeci przykładem.

Xy.

W sprawie handlu owocarskiego.

Że sady zakładać potrafimy, świadczą o tem olbrzymie przestrzenie założonych w ostatnim lat dziesiątku sadów handlowych, lecz, że nic nie zrobiliśmy w sprawie uregulowania handlu owocarskiego, również zaprzeczyć się nie da. Wszystko idzie dawnym trybem — utartą przez przodków drogą. Tradycya dobrą i chwalebną rzeczą jest, to prawda, lecz, niestety, nie w dziedzinie sadownictwa. Bo i proszę: przodkowie nasi w swych sadach rozmnażali husaki, mordeczki, knysze, bołyżywoty i tym podobne okazy miejscowej pomony; gdybyśmy więc dla tradycyi w dalszym ciągu odmianami temi sady nasze zdobić chcieli, sadownictwo nasze bardzo wieleby do życzenia pozostawiało. Kiedyś wydzierżawiano sady za kilkadziesiąt złotych „sadownikom" w czasie kwitnienia, by mieć spokój przez lato z sadem, a na zimę kilka korcy „odsypu"; dziś my to samo robimy, z tą tylko różnicą, że „złote" „rublami" nam zamieniono.

Przypuszczam, iż nadal iść tą drogą nie możemy, boć przecie nie na to chyba zakładaliśmy z dużym nakładem sady, przeznaczając pod takowe najlepszą niekiedy ziemię, dobierając gatunki pierwszorzędnej wartości, wkładając do tego lat kilkanaście pracy i zabiegów, by w rezultacie oddawać sad byle komu i byle za co.

Dotąd tak jest, niestety: lwia część „sadowników" naszych, to małomiasteczkowi szewcy i krawcy, którzy na czas ogórkowy, nie mając nic lepszego do roboty, biorą się do „sadownictwa", najpierw, by się czemś zająć, powtóre, by użyć z rodziną świeżego powietrza, smacznych owoców i bezpłatnych kartofli, a w końcu, by coś „zarobić", t. j. jeżeli się uda po skończonej kampanii od właściciela coś nie coś „wypłakać" z umówionej za sad ceny.

Na inny zarobek ludzie ci mało liczą, bo, nie znając się kompletnie na handlu owocarskim i wymaganiach rynku, najlepszy urodzaj i najlepsze gatunki zmarnować potrafią. Utarł się u nas, niestety, zwyczaj, świadczący wprawdzie o dobrem sercu właścicieli sadów, lecz jednocześnie wielce szkodliwy dla rozwoju sadownictwa naszego, a mianowicie: każdy „sadownik" uważa za konieczne narzekać, że poniósł straty, a każdy właściciel sadu uważa za niezbędne oddanie „sadownikowi" części wziętych od niego za sad pieniędzy. Doprawdy, nie potrafię sobie zjawiska tego wytłómaczyć. Bywają naprzykład wypadki sprzedaży i kupna pszenicy na pniu, zdarza się też również, że tę pszenicę grad wybije, deszcz zebrać lub zmłócić nie pozwoli i wszystko to, jak to mówią, kupiec „wytrzymać" musi; zarobi czy straci, to jego rzecz, i tak w handlu być winno. Inaczej rzecz się ma ze sprzedażą sadu, tu zawsze traci sprzedający, bo, według zwyczaju, rzeczywiste czy też wykombinowane straty kupujący przyjmuje na siebie.

Świadczy to, jak wyżej wspomniałem, o dobrem sercu sprzedających, lecz oto z przyczyny tego serca mamy dziś legiony kupców „sadowników", nie mających najmniejszego pojęcia o handlu owocarskim, a jednak biorących się śmiało do tego, gdyż żadne ryzyko im nie grozi. Ludzie ci wyrządzają handlowemu sadownictwu naszemu nieobliczone straty, gdyż, nie mając pojęcia o wymaganiach rynku, owocom naszym złą markę robią. Jeżeli tak było dotąd, to nadal tak być nie powinno; dobra marka dla młodych sadów naszych potrzebna jest koniecznie, jeżeli doch du z nich spodziewać się mamy, no, a zdaje się, natośmy je zakładali.

Wszystko to bardzo pięknie — mówi właściciel sadu—ale dajcie mi dobrego kupca, a z miłą chęcią sad mu wydzierżawię. Pod dobrym kupcem zwykło się rozumieć kupca ze stolicy, któryby sad wiosną kupił, dopilnował go sobie, przysłał ludzi do pakowania i odstawił sobie owoce na kolej. Niestety, o kupcach takich marzyć jeszcze nie możemy, bo najpierw mało jest takich kupców, a powtóre, że wydzierżawiają oni tylko bardzo duże sady i sady z marką znaną.

W dziewięćdziesięciu wypadkach na stu kupców potrzebny jest gotowy towar, a nie sad: z chęcią drożej za towar ten zapłaci, byle mieć go na stacyi kolejowej, a nie czekać na niego w sadzie.

Otóż na stołecznych kupców liczyć obecnie nie możemy, a z dzisiejszym porządkiem wydzierżawiania sadów zerwać trzeba koniecznie. Cóż więc robić? Właściciel handlowego sadu (handlowym nazywam sad, w którym jest 4 — 5 gatunków handlowych i przynajmniej po 100 drzew każdego) niech nie sprzedaje go wiosną, lecz dotrzyma do jesieni i sprzeda urodzaj pudami. Ani owo dotrzymanie do jesieni, ani ta sprzedaż pudami nie jest tak straszną, jak zwykli sobie malować ci, którzy zająć tem się nie próbowali. Na jesieni na każdej stacyi kolejowej sprzedać owoce można, tam bowiem kupcy po zakupy przyjeżdżają. W ostatnich latach zaczęli kupcy warszawscy i łódzcy i do sadów naszych, blizko kolei położonych, zajeżdżać, czyniąc zakupy. Od lat 10 nie pamiętam, by cena na jabłka w jesieni była niższą, niż 75 kop. (bez sortowania naturalnie), natomiast kilkakrotnie cena dochodziła do 1 rb. 50 kop. Jednak gdybyśmy nawet po 50 kop. pud jabłek na jesieni sprzedawali, to napewno otrzymamy z sadu sumę dwa razy wyższą, niż wiosną, „sadownik" nam proponował.

Dalej. Właściciele sadów niehandlowych i wszyscy bojący się eksploatacyi sadu na własną rękę, wydzierżawiając swe sady, żądać winni wniesienia przy podpisaniu kontraktu z góry całej umówionej za sad sumy, przyczem winno się uprzedzać stanowczo, że żadne ustępstwa absolutnie miejsca mieć nie będą. Należy o tem nietylko mówić, lecz i dotrzymać. W ten tylko sposób pozbędziemy się tych amatorów sadowego powietrza i warzyw bezpłatnych, pozostaną zaś tylko solidniejsi „sadownicy", którzy będą w stanie pieniądze dać i ewentualne straty „wytrzymać". W naszym handlu owocarskim dziś dzieje się kubek w kubek to samo, co przed dwudziestu laty działo się w Tyrolu.

Tam wtedy, tak samo jak dziś u nas, wszystkie sady wydzierżawiano za pół darmo; doszło do tego, że pośrednicy okazali się absolutnymi panami pozycyi, proponując z każdym rokiem gorsze warunki. Wtedy tyrolscy właściciele sadów postanowili wyzwolić się z pod opieki pośredników: zaczęli eksploatować sady na własną rękę i zawiązywać towarzystwa eksploatacyi sadów. Krok ten wywołał tak dobroczynny wpływ na

„sadowników“, że ci, obawiając się zupełnej utraty zagrożonych placówek, apetyty zmniejszyli znacznie i proponować zaczęli ceny normalne, zadawalając się mniejszym zyskiem. Pewny jestem, że przyjdzie i u nas do tego. Oby jak najprędzej! Każdy początek jest trudny, nie łudzę się więc nadzieją, że zmiana w dzisiejszych stosunkach w naszym handlu owocarskim przyjdzie z łatwością; notuję jednak fakt, że już w roku ubiegłym kilkanaście sadów eksploatowali ich właściciele.

Dziwić się należy, dlaczego tylko kilkanaście, przecie tak niewiele ofiarowują nam za sady „sadownicy“, iż każdy, rodzajem próby, bez uszczerbku dla budżetu swego, mógłby sumę tę ryzykować, rezygnując choćby na rok z usług „sadownika“. Musi to być całkiem niezły interes ten sad, gdyż nie zdarzyło mi się w ciągu 12-letniej praktyki w tym kraju spotkać z wypadkiem, by jakiś sad, choćby najdalej od kolei położony i choćby nie posiadający zupełnie gatunków handlowych, pozostał w latach urodzaju niewydzierżawionym z powodu braku amatorów. Zapotrzebowanie na owoce rośnie z każdym rokiem; za kilka lat wzrośnie ono ogromnie, gdyż przybędzie nam nowy rynek — Syberya. Dziś nasze owoce zimowe mogą być transportowane tylko do Wołgi, dalej transport jest już niemożliwy z powodu mrozów i braku opalanych wagonów.

Ponieważ rząd, dokładając do kolei, nie może opalanych wagonów wprowadzić dotąd, wzięło się do tego prywatne towarzystwo kapitalistów, które wyjednało zezwolenie ministerstwa komunikacyi na wprowadzenie na syberyjskich kolejach wagonów-lodowni do przewozu masła i mięsa i wagonów opalanych do przewozu owoców. Przedstawiciel powyższego towarzystwa delegowany był na zjazd ogrodniczy do Kazania r. b. celem zaznajomienia uczestników zjazdu z tym przedmiotem.

Zwiedziwszy w roku ubiegłym rynki owocowe na wschodzie Rosyi europejskiej, a mianowicie rynki: Tambowa, Penzy, Symbirska, Kazania i Niżniego-Nowgorodu, przyszedłem do wniosku, iż gdybyśmy rynkami tymi zająć się i poznać je chcieli, owoce nasze (zimowe) duży zbytby tu znalazły, rugując zbyt drogi produkt Krymu.

W kwestyi tej postaram się w krótkim czasie pomówić obszerniej.

Władysław Jankowski.

p. Drużyn «Natalin».

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w niektórych pismach warszawskich wiadomości, iż M. hr. Tarnowska sprzedaje dobra swe Szebennę (300 dzies.) na Wołyniu i Rajgród (2 tys. dzies.) na Podolu w obce ręce, dla wyjaśnienia prawdy, zajmując się tą sprzedażą, mam zaszczyt uprzejmie prosić Sz. Pana o wydrukowanie w „Dzienniku“ poniższego wyjaśnienia.

Majątki te rzeczywiście się sprzedają, lecz nie w obce ręce, a miejscowym włościanom rusinom, między którymi są i katolicy. Większą część rajgrodzkiego majątku, stanowiącą pewną całość, sprzedamy prawdopodobnie polakowi. Za osiągniętą ze sprzedaży tych majątków dość wysoką sumę właścicielka ma zamiar natychmiast kupić znacznie większy obszar ziemi w kraju naszym, który dla braku chętnych nabywców polaków, rozporządzających większym kapitałem, napewno przeszedłby w prawdziwie obce dla kraju naszego ręce.

Z głębokim szacunkiem
J. Grudziński.

Bez maski.

Zdawało mi się, że jestem przeniesiony o dobre kilkanaście lat wstecz, że znalazłem się nagle w owych czasach, kiedy to prowadzono „spory zasadnicze“ o arystokracyi i demokracyi, gdy debatowano poważnie i zaciekle nad kwestyą—czy wartość duszy chłopskiej odpowiada wartości dusz uperfumowanych i koroną siedmiopałkową zdobnych, czy jesteśmy wciąż jeszcze i czy mamy nadal zostać społeczeństwem wyłącznie szlacheckiem, czy wreszcie „obywatel ziemski“ w hierarchii ideowej stoi wyżej od „obywatela kraju“, i tak dalej w tym duchu i sensie...

Rzecz działa się tuż obok mnie, przy sąsiednim stoliku w „Udziałowej“... Towarzystwo było rozgorączkowane i podniecone... Padały słowa bezwzględne i ostre..

Dowodzono:

...Wciąż jeszcze żyjemy w atmosferze starych głupstw i zwietrzałych przesądów... Wciąż jeszcze włóczą się nam po mózgu jakieś bezsensowne fumy, pogardy i lekceważenia.. Wciąż jeszcze ludzie pracy zaliczani są do motłochu... A w rezultacie nasz cały demokratyzm psu na budę się nie zdał...

Wołano:—

...Bl chtr... nędza... bezmyślność!...

Znalazł się atoli i oponent, który na twierdzenie—„że cały nasz demokratyzm psu na budę się nie zdał“ uśmiechnął się ironicznie, mówiąc:

— Macie racyę... Ale to samo i o naszym „arystokratyzmie“ da się powiedzieć.. My właściwie jesteśmy społeczeństwem niewiadomo jakiem.. Jedno u nas jeszcze nie umarło, drugie jeszcze nie wyrosło, a natomiast nałykaliśmy się licho wie czego i stworzyliśmy dwie karykatury: karykaturę arystokracyi, która wyzbyła się kultury rasowej, szczerze pięknego giestu, szlachetnej wytworności, prawdziwie pańskich form i prawdziwie pańskich aspiracyi; i karykaturę demokracyi, która w teoryi jest ogromnie krańcową, a w czynach i w treści pożądań swoich tajemnych bajecznie... nieszczerą.. Nasz pseudo-demokratyzm zachował wszystkie stare narowy dawnego ustroju stanowego; nasz pseudo-arystokratyzm wyzbywa się coraz bardziej swoich cech pięknych i coraz bardziej nabywa znamiona, charakteryzujące demokratyzm... najpodlejszego gatunku... Prawdziwie wielkich panów policzyć nietrudno; prawdziwie szczerych demokratów liczyć nie będę, bo nie chcę wstydu robić i wam, i sobie...

Powstał rwetes i spór z najzajadlejszych zajadły..

Wszyscy usiłowali dowieść, że prawdziwy demokratyzm znajduje się narazie w Udziałowej — właśnie przy tym stoliku, przy którym siedzą *oni*... Ale oponent wciąż się uśmiechał ironicznie, twierdząc z uporem:—kto to wie?!..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Oczyszczenie N. M. P.
Jutro 3 (16) Błażeja B. M.
Wschód słońca godz. 7 m. 15
Zachód słońca godz. 5 m. 13
Długość dnia godz. 9 m. 58.

— **Z powodu przypadającego dziś święta Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, następny numer pisma naszego wyjdzie w czwartek dnia 4 lutego.**

— **Kiermasz Tow. dobroczynności.** Zarząd komitetu za naszem pośrednictwem przypominając szanownym członkom komitetu ścisłego o dzisiejszem posiedzeniu, prostuje zarazem mylnie podaną w niedzielnym numerze „Dziennika“ wiadomość. Sesya komitetu ścisłego (a nie ogólnego) ma się odbyć dziś we wtorek o godzinie 7 (a nie 6-ej) wieczorem w lokalu Towarzystwa dobroczynności.

— **Z polskiego klubu przemysłowo technicznego.** W środę o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie k. p. klubu przemysłowo-technicznego, na którem p. Stefan Węgliński będzie miał pogadankę o referacie inż. Tołpygina na temat uprzemysłowienia kraju.

— **Z sekcyi wioślarskiej P. T. G.** W przyszłą niedzielę w lokalu P. T. G. o godzinie 4 odbędzie się doroczne zebranie sekcyi wioślarskiej.

— **Walne zebranie** P. T. G. We wczorajszem sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków P. T. G. w składzie nowego zarządu opuszczone zostało nazwisko wybranego na członka zarządu p. Feliksa Szokalskiego.

— **Wielki medal srebrny.** Dowiadujemy się, że eksponaty firmy kijowskiej fabryki kafli i terrakoty dekoracyjnej w majolice J. Andrzejowskiego, zostały nagrodzone wielkim srebrnym medalem na petersburskiej międzynarodowej architektoniczno-artystycznej wystawie. Odnośny dyplom ministerstwa finansów otrzymany został przez firmę w dniu wczorajszym.

— **Nowe pismo.** P. O. Prochasko otrzymał koncesyę na codzienną gazetę: „Ogni“.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** W dalszym ciągu przerwana sesya rady miejskiej będzie się odbywała od jutra, dnia 3 go lutego.

— **Kontrakty.** Wczoraj nastąpiło oficyalne otwarcie jarmarku kontraktowego. Jak dotąd otwarto tylko kramy z drobnym towarem w domu kontraktowym i na placu przed nim.

Zjazd kontraktowy dotąd się nie rozpoczął, według przypuszczeń jednak zacznie się wcześniej i będzie liczniejszy i bardziej ożywiony, niż zazwyczaj, wskutek zeszłorocznego urodzaju. Ceny w hotelach już się podniosły, w niektórych pierwszorzędnych prawie wszystkie numery są już zamówione.

— **Sprawa Kumańskiego.** Kijowska izba sądowa umorzyła sprawę d-ra Serbinowskiego, Mulewicza, d-ra Leplińskiego i d-ra Pelersona, przeciwko którym, jak wiadomo, prowadzone było śledztwo w sprawie umyślnego zamknięcia milionera W. Kumańskiego w zakładzie dla obłąkanych.

— **Nominacya.** Sędzia śledczy kijowskiego sądu okręgowego do spraw szczególnej wagi W. Fenenko został delegowany na 6 miesięcy do pomocy senatorowi Gliszczyńskiemu, który dokona rewizyi intendentury w Syberyi Wschodniej.

— **Katastrofa kolejowa.** Onegdaj na 122 wiorście kolei moskiewsko woroneskiej w pobliżu stacyi Grebionka pękła oś w jednym z wagonów pociągu osobowego Nr. 6. Wagon pochylił się na bok, gdy zaś pociąg zatrzymano—przewrócił się zupełnie. Pasażerowie na szczęście oprócz strachu i lekkich potłuczeń, poważniej nie ucierpieli.

Wypadek ten wstrzymał prawidłowe kursowanie pociągów na całej linii. Wskutek zagrodzenia toru kuryerski pociąg Nr. 1 szybki przybył do Kijowa z 4 godzinnem opóźnieniem.

— **Sąd okręgowy w Czerkasach.** Prezes kijowskiego sądu okręgowego przedstawił ministerstwu sprawiedliwości swą opinię, oraz materyały w sprawie utworzenia sądu okręgowego w Czerkasach. Zdanie swe w tej kwestyi przedstawiły także powiatowe zarządy ziemskie i miejskie, powiaty których znajdować się będą w promieniu działalności nowego sądu okręgowego. Zarządy miejscowe powiatu kaniowskiego wypowiedziały się przeciwko zaliczeniu powiatu do czerkaskiego sądu, uważając, że kijowski sąd okręgowy jest dla nich dogodniejszy ze względu na odległość, środki komunikacyjne i t. p. Zarządy powiatu czerkaskiego i czehryńskiego wypowiedziały się za utworzeniem samodzielnego sądu okręgowego w Czerkasach. Sprawa utworzenia trzeciego sądu okręgowego w gubernii kijowskiej ma być niezadługo rozpatrzoną w ministerstwie sprawiedliwości.

— ZBŁĄKANE DZIECKO. Na schodach domu Nr. 23 przy ul. W.-Wasilkowskiej znaleziono 3-letnią zbłąkaną dziewczynkę. Dziecko ubrane jest w czerwoną sukienkę i szarą chustkę.

— KRADZIEŻE. Dokonane zostały kradzieże: u Sobczuka przy ul. Kużniecznej Nr. 53, u von Brinisza przy ul. Turgeniowskiej Nr. 36, u M. Kozaczenki przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 30. Na Tołkuczce okradziono A. Koczenowa i Krawczenkę. W domu Nr. 6 przy ul. Iryneńskiej złodzieje próbowali okraść mieszkanie F. Mazura, ale spostrzeżeni zmuszeni byli salwować się ucieczką.

— RABUNEK. W niedzielę wieczorem na ul. Bogontowskiej dwaj rabusie napadli na ucznia szkoły artystycznej P. Drobiezgo i zabrali mu łyżwy. Jednego z napastników—Miedwiedzkiego ujęto.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Właściciel realności Nr. 50 przy ul. Dmitrowskiej skazany został za nieporządne prowadzenie ksiąg meldunkowych na 25 rb. grzywny.

— POSTRZELONY ZŁODZIEJ. Wczoraj w nocy jakiś złodziej, wyłamawszy drzwi kuchenne, zakradł się do mieszkania E. Helperyna przy ul. Mar.-Błagowieszczeńskiej Nr. 103. Złodziej zaszedł do sypialni Halperyna, zabrał 2 zegarki, portmonetkę i rewolwer, poczem nie krępując się niczem, zaczął wyciągać szuflady z komody. Hałas obudził Halperyna, który zobaczywszy złodzieja, złapał wiszącą obok strzelbę i skierował ją w stronę nieproszonego gościa. Ten już wychodził, Halperyn zawołał nań, aby się zatrzymał, a gdy nie posłuchał, dał wystrzał. Złodziej wybiegł z mieszkania. Huk strzału wywołał popłoch, nadbiegli stójkowy, rozpoczęto poszukiwania. Pod schodami znaleziono rannego w ramię złodzieja, który, jak się okazało, jest szewcem z tego samego domu, nazwiskiem M. Szewczenko. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRWAWE STARCIA. Wczoraj przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 32 zaszło nieporozumienie pomiędzy stróżem F. Niekrutym a właścicielem kamienicy Sz. Kipnisem. Stróż zarzucał Kipnisowi, iż ukrywa żydów nieposiadających prawa na pobyt w mieście. Skończyło się na bójce, w której brali udział synowie obydwóch stron poważnionych. Kipnis ucierpiał natyle w bójce, iż «Pogotowie» musiało go odwieźć do szpitala żydowskiego.

— W domu Nr. 1 przy Aleksandrowskiej doszło między Abakumowem i Kuszczkinem do bójki, w czasie której pierwszy został raniony.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj, wysiadając z tramwaju na placu przy dworcu, zmarł nagle komornik kijowskiego sądu okręgowego I. D. Czepurkowskij.

— POŻAR. Wczoraj przy ul. Aleksandrowskiej w domu Nr. 97 wybuchł pożar, który został szybko stłumiony przez podolski oddział straży miejskiej.

— NIEUDANA UCIECZKA. Wczoraj przy odprowadzaniu 3 aresztowanych do cyrkułu starokijowskiego, jeden z aresztowanych złodziej Kostecki począł uciekać. Stójkowy wezwał Kosteckiego, aby zatrzymał się. Gdy żądanie nie zostało spełnione—stójkowy dał do uciekającego K. strzał z rewolweru. Złodziej zatrzymał się i został aresztowany.

— WZBRONIONA GRA. W nocy dn. 31 stycznia w restauracyi «Eldorado» przy ul. Michajłowskiej wykryto hazardowną grę w bilard. Nadto właściciel restauracyi nie miał pozwolenia na prawo posiadania bilardu w restauracyi. Gracze i właściciel restauracyi zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— KONTRAKTOWY HANDEL ŚWIĄTECZNY. Zabiegi kupców kontraktowych, aby dozwolony był handel świąteczny, nie dały pomyślnego rezultatu. We wczorajszym rozkazie do policyi potwierdzone zostało dawne rozporządzenie o zawieszaniu handlu kontraktowego w dni świąteczne, a więc i dziś w dn. 2 lutego. Wyjątek zrobiono tylko dla kinematografów i innych podobnych przybytków zabawy.

— OSZUSTWO. Wczoraj ofiara oszustwa stała się mniszka klasztoru Frołowskiego—Wassa Fiodorowa. Na ul. Trechświatitielskiej do Fiodorowej podeszły jakieś dwie kobiety, oskarżając Fiodorową, iż przywłaszczyła sobie papiery wartościowe, rzekomo zgubione przez nie. Fiodorowa oburzona posądzeniem, zażądała aby kobiety zrewidowały ją. Podczas rewizyi kobiety skradły Fiedorowej dwie 4-procentowe renty, które tegoż dnia wzięte były przez Fiodorową z banku państwowym. Oszustki zdołały uciec.

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. W Kijowie znów zapanowała epidemia samobójstw. Wczoraj przy ul. Obserwatornej Nr. 10 zażył kwasu karbolowego i zmarł 19-letni Mikołaj Miedwiedicki. Przy ul. Kiryłłowskiej Nr. 4 zażył kwasu szczawiowego i zmarł 26-letni kupiec Wasyl Morozow. Przy ul. Borszczagowskiej Nr. 31 zażył znaczną dozę morfiny student uniwersytetu Mikołaj W. «Pogotowie» odwiozło desperata do szpitala Aleksandrowskiego. Na Głubboczycy Nr. 60 zażyła kwasu szczawiowego pracująca w składzie win Melania O. «Pogotowie» odratowało Melanię O. Zdarzyły się jeszcze dwa wypadki zamachów samobójczych: pozbawić się życia chcieli student uniwersytetu i uczeń gimnazyalny. Obydwóch desperatów uratowano.

TEATR I MUZYKA.

Farsa polska w teatrze Kramskiego.

Dzisiaj otwarcie sezonu farsy polskiej. Na dzisiejsze przedstawienie „Króla“, z udziałem p. M. Ćwiklińskiej, niewiele już biletów zostało. W przedstawieniu przyjmuje udział cała trupa. Dyrektor Pawłowski odegra rolę „Króla“. Jutro, w środę, idzie znakomita lekka komedya p. t. „Kładka“, gdzie występująca p. Ćwiklińska będzie miała sposobność zaprezentowania swego talentu i pięknego głosu, w akcie bowiem 2 im odśpiewa kilka pieśni.

W „Kładce“ ponadto wystąpi p. H. Klimontowicz, znakomity artysta miejskiego teatru lwowskiego.

We czwartek „Nitouche“, operetka w 4 aktach.

CYRK „HIPPO-PALACE“.

Zimowy program przedstawień cyrkowych obejmuje w dalszym ciągu produkcye znanych już oddawna publiczności p.p. Ernestyny, Cook, Jakomina, Brykina, Bellingo, Arigossi, nadto z nowych należy wyróżnić ekwilibrystki na drucie p.p. Walentinę i Kapitolinę, gimnastyczki Seriors oraz siostry Chrystian—gimnastyczki powietrzne. Podczas kontraktów dyrekcya zapowiada poraz pierwszy w Kijowie wystawienie pantomimy wodnej.

KRONIKA POLSKA.

— **Tajemnicza uchwała Koła Polskiego.** Korespondent petersburski „Przeglądu Porannego“ donosi, iż według pogłosek Koło Polskie powzięło tajemniczą uchwałę w sprawie narad wszechsłowiańskich w Petersburgu i zamierzonego zjazdu w Sofii.

W związku z ową uchwałą z komisyi wykonawczej Koła ustąpił poseł Świeżyński.

Bliższych szczegółów jak i treści powziętej uchwały dowiedzieć się nie sposób ze względu na tajemniczość, jaką cała ta sprawa jest osłaniana.

— **Grunwaldzki zlot Sokoli.** Związek stow. sokolich ustalił już stanowczo grunwaldzki zlot sokoli na 16 i 17 lipca n. st. w Krakowie. Dzień przed tem odbędzie się nabożeństwo w kościele Maryackim. Ćwiczenia zlotowe są już przygotowane. Projektowane ćwiczenia ludowe zamieniono na lekcyę poglądową ćwiczeń gimnastycznych na wsi i dopuszczono do niej banderye krakowskie. Zatwierdzono już plany trybun i boiska i ustanowiono ceny miejsc. Afisz, wedle projektu Styki, reprodukowany będzie litograficznie w 5,000 egzemplarzy. Kartki korespondencyjne ma się przygotować według 6 wzorów.

— **Spadek po ks. Ogińskim.** P. baronowa Reinhaft oświadcza w „Birż. Wied.“, iż od matki ś. p. Bohdana ks. Ogińskiego dowiedziała się, że ma on córkę. P. baronowa poznała się potem osobiście. Książę Bohdan bardzo kochał swą córkę Janinę, zdumiewająco podobną do niego z twarzy i charakteru i wychowywał ją zagranicą. Wyszła ona potem niespodzianie za p. Gajdeburowa, jest matką 7 synów, i ma ciągle do czynienia z adwokatami. Matka p. Gajdeburowej żyje jeszcze i jest jakoby w posiadaniu testamentu ks. Bohdana na rzecz p. Gajdeburowej i jeszcze jakichś poważnych dokumentów, które w swoim czasie złoży sądowi.

— **Niemiecka historya Polski.** Dr Herman Jaenicke, dyrektor „Friedrichschule“ w Gąbinie, w Prusach Wschodnich, napisał niedawno historyę Polski: „Ein Beitrag zum Verständniss der polnischen Frage“. W prospekcie autor niemieckiemu czytelnikowi zestawia następujące założenia, które wyraźnie charakteryzują tendencyę książki: 1) Przestrzeń od Łaby aż poza Wisłę zamieszkiwali pierwotnie germanie, którzy ulegli slawizacyi; 2) Ojcem hakatyzmu jest Karol Wielki; 3) Przez 350 lat hołdowała Polska cesarstwu niemieckiemu i byłaby się następnie zniemczyła, gdyby młody marzyciel Otto III nie był założył wraz z Bolesławem Chrobrym metropolii gnieźnieńskiej. Następuje objektywny apel do rządu, by naprawił błąd syna cesarzowej Teofano i mianował następcą Stablewskiego niemieckiego kanonika; 4) Przyszła pierwsza kolonizacya; poprzednikami Bülowów i Gramschów był Henryk Lew i Albert Niedźwiedź, krzyżacy, klasztory i magnaci; 5) Nastał Grunwald, pomszczony słusznie dopiero przez Fryderyka II, który uratował Prusy Zachodnie. Dziś polonizm zagraża już Łużycom, trzeba więc obchodzić się z nim, jak Anglia i Francya z celtami, a Turcya z Armenią.—W zakończeniu zwraca się autor do kanclerza Bethmanna-Hollwega z prośbą, by przeczytał książkę i... pomyślał o wywłaszczeniu.

— **»Siła przeciw sile«** Pod tym tytułem warszawski »N. Wolt«, organ litwaków, zamieszcza artykuł wstępny, w którym pisze:

»W ostatnich czasach spostrzegamy nowy objaw: asymilatorzy, a przynajmniej niektórzy z pośród nich, powracają do naszego obozu. Usiłują walczyć z nami, usiłują działać wśród samego żydowstwa. Jest to niezawodnie wielki krok naprzód. Skoro chcą działać wśród żydostwa, skoro schodzą do masy i mówią z nią w jej języku, to ci sami asymilatorzy już się stali »naszymi« i życie samo zmusi ich w końcu powrócić do nas całkowicie. Natomiast jednak na miejsce asymilatorów powstał nowy »przeciwnik«, skrajna ortodoksya«.

Gazeta nawołuje »żydowską inteligencyę« (czytaj: litwaków i nacyonalistów) do »przedsięwzięcia środków przeciw temu«. Najwięcej zapewne gniewa autora to, że »chasydzi nie wstydzą się wystąpić z głupiemi pretensyami do »litwaków« i »obcych«. To wszystko—dodaje—jest dla nas ważnem ostrzeżeniem«. Skrajna ortodoksya—kończy—wykazała siłę, zorganizowaną siłę, i z tem musimy się liczyć«.

Litwacy, jak wiadomo, już »przedsięwzięli środki«. Gdy bowiem odczytano na zebraniu przedwyborczem listę chasydów, drukowaną w języku polskim, zaprotestowali przeciw temu. A walka na tem polu jest bardzo łatwą i wdzięczna.

— **Z Akademii rolniczej w Dublanach.** P. Zdzisław Ludkiewicz z Litwy (gub. kowieńskiej) były słuchacz Akademii dublańskiej złożył dn. 28 stycznia 1910 r. egzamin dyplomowy na podstawie rozprawy pod tytułem «Kwestya rolna w Galicyi» i jej publicznej obrony, z postępem celującym.

OFIARY.

W redakcyi «Dzien. Kij.» złożyli:

Na najbiedniejszych: p.p. Tomaszowie Sumowscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Heleny Sumowskiej 10 rb. Rodzina Straszyńskich, zamiast wieńca na grób ś. p. Adeli Targoni 5 rb.

Na wpisy dla ucznia gimnazyum: p. Antoni Dyakowski, zamiast wieńca na grób ś. p. ojca Edwarda Dyakowskiego 25 rb.

Na wpisy dla studentów politechniki: p. Ludwik Dyakowski, zamiast wieńca na grób ś. p. ojca Edwarda Dyakowskiego 50 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobr.: p.p. Stanisława Heinemann i Zofia Kamińska w rocznicę śmierci matki 10 rb.

Na Tow. pomocy studentów polaków uniwersytetu kijowsk.: p. pułkownik Horodyski 10 rb.

Na Koło kobiet polek: p. Kazimiera Dyakowska, pamięci męża Edwarda Dyakowskiego 25 rb. Kazimierzostwo Krzeczkowscy, pamięci ojca Edwarda Dyakowskiego 20 rb.

Na Tow. polsk. kolonii letnich: p. Kazimiera Dyakowska, pamięci męża Edwarda Dyakowskiego 20 rb.

Na kupno Wozu Drzymy: p.p. Ida Bujalska 1 rb. Czesław Bujalski 1 rb. Bohd. Bujalski 1 rb. Janina Kuczkowska 1 rb. Br. Kuczkowski 1 rb.

Na biednego studenta. Na ręce M. Foltańskiej złożyli: T. Michałowski rb. 10, I. Soplica 1 rb. S. Zieliński 50 kop., B. Bielawski 1 rb., C. Brzostowski 1 rb. K. Poniatowski 1 rb., J. Bartoszewicz 1 rb. Ogółem 15 rb. 50 kop.

Ostatnie wiadomości.

Proces o szpiegostwo. W sobotę rozpoczęła się w Krakowie rozprawa przeciw Czesławowi Dekiertowi, Maryanowi Kozłowskiemu i Władysławowi Bukularczykowi o zbrodnię politycznego i wojskowego szpiegostwa. W przesłuchaniu podał Dekiert, że był na usługach policyi poznańskiej i berlińskiej i informował ją o ruchu narodowo-polskim. Między innemi zadenuncyował Koło Maryańskie uczniów polskich w Poznaniu i otrzymał za to 230 marek. Denuncyował też młodzież polską w Berlinie i Charlottenburgu, w Krakowie stał na usługach policyi pruskiej i ochrany warszawskiej. Z delegatami ochrany spotkał się w Krakowie i ułożył warunki swej służby. Dekiert wypiera się szpiegostwa wojskowego. Podaje, że posyłał wiadomości o ruchu narodowym, o przebiegu wiecu przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i t. d.

O g. 11 zarządzono tajną rozprawę co do pobytu Dekierta w warszawskiej ochranie.

Zbliżenie austro-rosyjskie. Petersburski korespondent „Matin“ donosi, iż porozumienie austro-rosyjskie zostanie osiągnięte w ten sposób, że oba państwa podpiszą jednozgodne deklaracye w których główne punkty są następujące:

1) Utrzymanie *status quo* na Bałkanach;
2) Popieranie nowego *régime'u* w Turcyi;
3) Swobodny rozwój państw bałkańskich.

Francya i Anglia mają się najzupełniej do tych deklaracyi przyłączyć.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Rewizya senatorska.

Warszawa. — W tych dniach przybywa do Warszawy senator Neuhardt. Zrekrutowany już został sztab jego współpracowników. Najbliższym pomocnikiem senatora Neuhardta będzie zarządzający kancelaryą odeskiego naczelnika miasta—Podokew. Dla kancelaryi senatora Neuhardta wynajęto już lokale.

Osuszanie puszczy Kurpiowskiej.

Warszawa. —Przystąpiono do osuszania puszczy Kurpiowskiej. Kierownictwo powierzono inżynierowi Antoniemu Ponikowskiemu.

Narady słowiańskie.

Petersburg. — Narady działaczy słowiańskich przedłużą się z powodu niemożliwości wynalezienia formy realnej dla polsko rosyjskiego porozumienia. Dziś ma być uczyniona ostatnia próba w tym kierunku

Z Dumy.

Petersburg — Rozpatrywanie budżetu w Dumie rozpocznie się 8 lutego.

Petersburg. — Rozpatrywanie projektu prawa o asekurowaniu robotników odłożone zostało na czas nieokreślony.

Petersburg. — W kuluarach panuje ogromne zaniepokojenie z powodu słabej frekwencyi posłów na posiedzeniu Dumy. Podobno Chomiakow miał się wyrazić, iż nie chce przewodniczyć w pustej sali posiedzeń. Dzisiaj ma się odbyć narada nacyonalistów i posłów centrum w sprawie nieuczęszczania posłów na posiedzenia Dumy.

Wykluczenie Rosyi z popisów awiatycznych.

Petersburg.—Na międzynarodowej naradzie awiatorów, Rosyę wykluczono z popisów awiatycznych, ponieważ rosyjski klub aeronautyczny wyrzekł się udziału w popisach, nie mogąc wnieść 20,000 rb. na nagrody.

Audyencya.

Petersburg. — Wczoraj wiceprezydent Dumy Wołkonskij, był na audyencyi w Carskiem Siole.

Referat Lwowa.

Petersburg. — Poseł Lwow w klubie kobiet miał referat o nastroju w państwie. Zdaniem Lwowa społeczeństwu grozi niebezpieczeństwo „czarnego nacyonalizmu“.

Proces Olgi Sztejn.

Petersburg.— Odczytane zostają dokumenty o stosunkach Sztejn z Amburgerem. Z dokumentów tych wynika, iż Sztejn i Amburger urządzali rozmaite szantaże. Aronson wyjaśnia, iż Amburger zmuszony był pokrywać działalność Sztejn, która wplątała w sprawę siostrę i żonę Amburgera.

Brat Szulca oświadcza, iż organizatorem ucieczki Sztejn był Pergament, który opracował plan ucieczki; Bazunow pomagał mu w tej sprawie; pewną rolę odegrał też Amburger. Brat Szulca plącze się w zeznaniach, wreszcie milczy.

Odczytany zostaje brulion depeszy, która, zdaniem ekspertów, pisana była przez Pergamenta. W depeszy tej zaznaczono, aby Amburger złożył kaucyę za Szulca; w razie odmowy zagrożono rozmaitemi nieprzyjemnościami.

Aronson wyjaśnia, iż groźba skierowana była do Amburgera, który złożył kaucyę dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Zamysłowskij chce zapytać Aronsona, ten jednak oświadcza, iż nie będzie odpowiadać obrońcy Szulca.

Następnie sąd w 7 karetach pojechał opatrzeć na miejscu mieszkanie Bazunowa. Po powrocie odczytano sprzeczne zeznania Sztejn; w pierwszem twierdziła ona, iż chciała wyjechać do Finlandyi, z powodu, niesprzyjającego jej składu sędziów przysięgłych, przemilczając zupełnie o Szulcu; w drugiem zeznaniu stwierdziła, iż Szulc odprowadzał ją na dworzec.

Karabczewskij zeznaje, iż Szulc opowiadał jakoby ucieczkę Sztejn mieli zorganizować adwokaci. Prokurator komunikuje sądowi, iż Aronsonowi wytoczono 27 spraw dyscyplinarnych, z których 17 zakończyło się uniewinnieniem Aronsona. Aronson opowiada o dziwnem postępowaniu prokuratoryi, która pociągnęła go do odpowiedzialności karnej. Z początku sprawę umorzono z powodu braku poszlak, obecnie zaś sprawę znów wznowiono. Aronson wyjaśnia, iż w danym wypadku szukano materyału do sprawy obecnej i prosi o zawezwanie sędziego śledczego, który powtórnie wszczął sprawę. Prokurator wnosi protest przeciwko temu. W dalszym ciągu składał zeznania lejtenant Korecki.

Różne.

Petersburg.—Posłowie s.-d. ogłosili odezwę, w której uzasadniają powstrzymanie się od podejmowania gości francuskich.

Petersburg.—Boguczarskij wyjechał zagranicę.

Petersburg.— Spodziewają się, iż nastąpi rewizya prowincyonalnych instytucyi lekarskich.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 1 lutego.

Przewodniczy *Chomiakow.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem reformy sądów miejscowych. Duma przyjmuje w redakcyi komisyi rozdział o nadzorze nad instytucyami sądowymi i urzędnikami departamentu sądowego. Prawo nadzoru przyznane zostało izbom sądowym. Odrzucony został wniosek ministerstwa sprawiedliwości by, miejscowe instytucye sądowe, podlegały nadzorowi sądów okręgowych. Wywiązała się ożywiona dyskusya z powodu wniesionej przez *Kowalenko* I-go poprawki do rozdziału o adwokatach przysięgłych i adwokatach prywatnych, opiewającej, że adwokatami nie mogą być osoby płci żeńskiej. Poprawka *Kowalenki* I-go upadła.

Następnie Duma przyjęła projekt oznaczenia wysokości pensyi sędziów pokoju i prezesów zjazdów. Dla sędziego ustanowiono wynagrodzenie w kwocie 3,000 rb. rocznie, oprócz tego ziemskie i miejskie instytucye społeczne przeznaczają na wynajęcie lokalu na sąd najmniej 180 rb. rocznie. Tymże instytucyom społecznym, przyznano prawo, w razie, gdyby ze względu na warunki miejscowe wynagrodzenie dla sędziego pokoju okazało się niedostatecznem, zwiększyć je w poszczególnych rewirach, lub w całych powiatach. W miastach sędziemu dodatkowemu określono wynagrodzenie w kwocie 2,000 rb. rocznie, a prezesowi zjazdu w kwocie 4,200 rb.

Przyjęto wniosek Krupieńskiego, by z powodu jutrzejszego święta uroczystego, nie urządzać posiedzenia wieczornego. Ukończywszy rozpatrywanie pierwszej części projektu reformy sądów miejscowych, Duma pod przewodnictwem Szydłowskiego, przechodzi do drugiej części projektu— do ustawy cywilnej procedury sądowej i do ustawy o rejentach. W kwestyi artykułu głoszącego, iż sędziowie mają prawo kierować się w wydaniu wyroków ogólnie przyjętymi miejscowymi obyczajami, przemawia wiceminister sprawiedliwości *Hassman.* Popierając redakcyę rządu, wiceminister zaznacza, iż różnica pomiędzy redakcyą komisyi i ministerstwa polega na tem, że zdaniem ministerstwa sądy powinny kierować się miej-

scowymi obyczajami w razach przewidzianych przez prawo i bez powoływania się na nie stron. Zdaniem zaś komisyi strony powinny udowodnić iż istnieje dany ogólnie przyjęty obyczaj, na który się powołują. Taki pogląd komisyi zdaniem ministra jest nieuzasadniony.

Referent *Szubiński* popiera redakcyę komisyi. Przez głosowanie artykuły o stosowaniu prawa obyczajowego przyjęte zostały zgodnie ze sprawozdaniem referenta.

Na porządku dziennym art 29 o jurysdykcyi sędziów pokoju. Według tego artykułu wszelkie powództwa i zobowiązania, również o prawa na ruchomy lub nieruchomy majątek nie przewyższające 1,000 rubli, jakoteż powództwa o przywrócenie własności podlegają jurysdykcyi sędziów pokoju.

Przez głosowanie art. 29 przyjęto w redakcyi komisyi, a następnie prawie bez dyskusyi, przyjęto i pozostałe art. o jurysdykcyi sędziów pokoju.

Fotel przewodniczącego zajmuje ks. *Wołkonski.* Bez dyskusyi przyjmuje Duma, w redakcyi komisyi, z dwoma nieznacznemi poprawkami kadetów, rozdział o wytoczeniu powództwa.

Następnie przyjęto w redakcyi komisyi rozdział o stawieniu się przed sędzią pokoju stron procesujących się, przyczem odrzucono poprawki wniesione przez kadetów. W rozdziale o dowodach przyjęto przepisy ogólne o zeznaniach świadków, przyczem odrzucono poprawkę Buckiego, który żądał ograniczenia dowodów, składanych przez świadków. *Bucki* uzasadniał swoją poprawkę tem, iż w ostatnich czasach rozpowszechniły się zeznania składane pod przysięgą za pieniądze; co miało też miejsce, podług oświadczenia mówcy, w sprawie o zabójstwo Hercensztejna.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 3 lutego.

Carskie Sioło. — W pałacu Aleksandrowskim o godz. 2½ po południu przyjęty został przez Najjaśniejszego Pana na uroczystej audyencyi emir bucharski. Emir przyjęty był również na audyencyi przez Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę.

Petersburg. — Z powodu otwarcia szpitala rosyjskiego w Salonikach, otrzymał audyencyę u Najjaśniejszego Pana Girs, prezes komitetu tegoż szpitala.

Żytomierz.—W miasteczku Kotelni znaleziono czyjeś zwłoki z odciętą głową. Zabójcę ujęto w Radziwiłłowie, w chwili, gdy próbował przejść granicę.

Sachalin. — O godzinie 5-ej minut 15 zrana w Oncr dało się uczuć trzęsienie ziemi, przytem słychać było huk podziemny.

Odesa. — W sklepie ze sprzętami cerkiewnymi, mieszczącym się w podwórzu Pantelejmonowskim, nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch, na skutek którego wszczął się pożar.

Moskwa. — Wojenny sąd okręgowy w sprawie o pocztowo-telegraficznym strajku w Moskwie 1905 r. skazał 20 osób na twierdzę od 1 miesiąca do 2 lat, 7 osób uniewinnił.

Petersburg. — Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, na mocy którego współpracownik „Rieczi" Jabłonowskij skazany został na 2 miesiące więzienia za fejleton p. t. „Lex Timoszkin" i uniewinniła Fitena za wydanie broszury hr. Tołstoja „Gdzie wyjście?".

Odesa. — W obecności przedstawicieli handlu i przemysłu odbyło się zebranie organizacyjne filii petersburskiego towarzystwa języków wschodnich.

Konstantynopol. — Według wiadomości, zasięgniętych u Porty, komisya, składająca się z oficerów marynarki, przyjęła 4 kontrtorpedowce, nabyte od firmy Schichan w Gdańsku za pieniądze składkowe, ofiarowane przez naród.

Cetynia.—Zamknięta została sesya skupczyny.

Tabris. — Z Karadżadagu przybyły oddziały Sudża-ed-Daouleh i Bagir-chana. Razem z oddziałami przyjechali karadżadagscy chanowie, którzy przeszli na stronę rządu. Szudża-ed-Daouleh jest poważnie chory.

Londyn. — Według ostatecznych wyników wyborów izba gmin składać się będzie z 274 liberałów, 273 unionistów, 82 nacyonalistów i 41 członków partyi robotniczej.

Saloniki. — Odbyło się uroczyste otwarcie szpitala rosyjskiego.

Kair. — Popis awiatyczny zakończył się. Awiatorowi Rougier przyznano nagrody za zwlot na wysokość 255 metrów i za lot na przestrzeni 220 kilometrów.

Wiedeń.— Król bułgarski przez Wiedeń udał się do Koburga.

Wiedeń. — Sesya parlamentarna rozpocznie się 11 lutego.

Londyn. — Agencya Reutera telegrafuje z Allagabadu, iż w jednem państwie Bastarze powstały plemiona tubylcze. Zniszczeniu uległy poczty i inne instytucye. Ciężko zraniono komisarza rządowego. Dla stłumienia powstania wysłano 120 policyantów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—o—

(Telegram specyalny)

Jelec. — Pszenica girka 1 rb. 13 k., żyto 84 k., owies targowy 55 kop., folwarczny 62 kop., pszono 1 rb. 10 kop.

Libawa. — Żyto 1 rb. 01 — 1 rb. 02 kop., owies biały 77½—78 kop., czarny 80½ kop.

Odesa. — Pszenica 1 rb. 23 kop., żyto 92 kop., owies 73 kop., jęczmień 74 kop., kukurydza 84 kop.

Symbirsk. — Żyto w nat. 120—121 zoł. 77 — 77½ kop., owies w nat. 86—90 zoł. 58 — 61 kop., mąka żytnia 80—81 k., pszono 85—90 kop.

Słoboda Pokrowska. Pszenica 98 k. — 1 rb. 04 kop., żyto 80—82 kop.

Nowo-Mikołajewsk. — Pszenica kubańska 1 rb. 12 — 1 rb. 16 k., rosyjska 89 k. — 1 rb. 02 k., żyto 87-92 k., owies 65—72 kop.

Berlin. — Pszenica 224 mar. i 224¼ mar., żyto 172 mar. i 175¼ mar., owies 164½ mar. i 166½ mar.; jęczmień 131—135 mar.

Giełda.

Petersburg, d. 1 lutego.

4% Państwowa renta	90⅛
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	50½
5% pożyczk. prem. 1864 r.	452½
5% „ „ 1866 r.	36½
5% obl. prem. Szlach. Banku	328½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	446½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	503
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	411½
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	101
„ Briansk. Relsk. Fab.	113
„ Putiłowsk.	123¾
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	328
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm.	70
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	77½
„ 2-go „ „	76¾
„ „Hartman"	215
5% pożyczka 1905 r.	103½
5% „ 1906 r.	103
5% świadectwa włościańskie	100
5% pożyczka 1908 r.	103
4½% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi bardzo mocne, za wyjątkiem akcyi przedsiębiorstw naftowych na prywatne papiery hypoteczne wielkie zapotrzebowanie.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 1-go lutego 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.85
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4½% pożyczka 1905 r.	99.90
	4% renta państwowa 1894 r.	91.00
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.75
	Dyskonto prywatne	2¾%
	Usposobienie przy końcu giełdy słabsze.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	91.20
	4½% pożyczka 1909 r.	99.40
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.65
	Dyskonto prywatne	2⁹⁄₁₆%
	Usposobienie wahające.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98¼
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	98¾
	4½% „ „ 1909 r.	94⅝
Wiedeń	5% „ „ 1906 r.	103.00

Ze sportu.

Meeting w Heliopolis.

Z Heliopolis dochodzą szczegółowe wiadomości o meetingu awiatycznym. Bohaterem pierwszego dnia meetingu był Rougier (biplan Voisin), który oblecial trzynaście razy dookoła aerodrom, robiąc w ten sposób 65.5 klm., przez co zdobył już nagrodę za najdłuższy lot w przestrzeni w jednym dniu i uczynił prawdopodobniejszem zdobycie wielkiej nagrody Egiptu, przeznaczonej za największą ogólną ilość kilometrów, przelecianych przez wszystkie dni meetingu. Drugą nagrodę za najdłuższy tego dnia lot (44.5 klm.) w przestrzeni wygrał Balsan (Blériot). Rougier wygrał jeszcze nagrodę za wzlot na wysokość, wznosząc się do 193 mtr., a także nagrodę za szybkość, robiąc 10 klm. w 9 min. 30 sek.

Pierwszego dnia meetingu zebrało się 50,000 widzów. Kedyw śledzi poszczególne wzloty z największem zainteresowaniem.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Magazyn Japoński

Funduklejowska № 17. Olbrzymi wybór wytwornych podarków z krainy wschodzącego słońca. Otrzymano w ogromnym wyborze **Meble bambusowe,** a także przyjmują się obstalunki na najrozmaitsze meble po cenach niezwykle nizkich. **Prosimy przekonać się.**

Najlepszy na całym świecie wynalazek znakom. cosmetika Kosuga-San w Tokio: **PERFUMY i MYDŁO „GURANNA SAJ"** z japońskich prawdziwych żywych kwiatów. Parawany z czterech ścianek od 4-ch rb. Obrazy, albumy, filiżanki do herbaty, wazy, stoły, szkatułki, pudełka drewniane i lakierowane, ramki, dywany, wachlarze, latarnie, tace, lalki, gry, zabawki, owady ruszające się, łamigłówki, pokoiki japoń., upiększ. na choinki i w. in. przed. **Funduklejowska 17** wprost teatru miejskiego obok hotelu »François«

Eleganckie! Trwałe!

OBUWIE

Towarzystwa

S-t Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

PRAWDZIWE TYLKO Z TAKĄ MARKĄ

a również **KREM i APRETURĘ**

posiadają wszystkie pierwszorzędne magazyny.

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

WYKONUJE

Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą „TREUGOLNIK". 14128

WYRÓB POL-RUS. T-WA HANDLU TOWAR. APTECZ

NOWY CUDOWNY ŚRODEK DO PRANIA BIELIZNY

JUROKSIL

BEZ TARCIA!

BEZ CHLORKU!!
BEZ SODY!!
BEZ MYDŁA!!

SPRZEDAŻ WSZĘDZIE

15531

NATURALNY COGNAC z winogron KRYMSKICH fabryki „IMPERIAL" w WARSZAWIE

1628

uznany przez koneserów, jako obecnie najlepszy. Znajduje się w sprzedaży detalicznej we wszystkich lepszych handlach win w Kijowie i na prowincyi.

Petersburg

prenumeratę

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

„Księgarnia Polska",

ulica Ekateryninska Nr 2

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Baume Bengue

WYLECZENIE ZUPEŁNIE

PODAGRY — REUMATYZMU — NEWRALGII

Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje

księgarnia J. Zawadzkiego

Worki jutowe

do cukru, mąki, chmielu, nasion i t. d., a również płótno filtpresowe.

Akcyjnego Towarzystwa Lnianej i Jutowej Manufaktury

Poleca:

Przedstawiciel **Emil Szprung**

Biuro — Kreszczatyk 36. Telefon 922. 16183

Virus Danysz

Preparowany w Instytucie Pasteura w Paryżu wytępia radykalnie Szczury i Myszy

Opisy gratis i franco wysyła R. Ostrowski Sienna 14 Tel: 63-68.

16141

W MAGAZYNIE

Czesko-Rosyjskiej fabryki wyrobów trykotowych i pończoszniczych 16469

G. W. ANDRLE

KIJOW, W. Wasylkowska 10.

Sprzedaż resztek, pozostałych od sezonu ubiegłego, po cenach bardzo nizkich. Towary zagraniczne: pończochy damskie, skarpetki, pończochy dziecinne, koszulki ciepłe, spódnice, szarfy, buciki dziecinne, bluzki, kalesony, kapturki, spódniczki alpagowe i t. p. za pół ceny. Dziecinne ciepłe ubranka. Ceny stałe.

Nawozy mineralne oraz **Nasiona** burak. i marchw. pas.

poleca **B. SIEDLECKI** (dawniej F. Krasicki i S-ka.) 16183

Kijów, Kreszczatyk 29.

Zarząd Towarzystwa Starokonstantynowskiej fabryki cukru i rafineryi,

niniejszem ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów na zwyczajne ogólne zebranie na 28 lutego 1910 r., które ma się odbyć w Kijowie, w czasowym lokalu Zarządu w „Grand Hotelu" o 6 godz. wieczorem.

Na rozpatrzenie i decyzyę Ogólnego Zebrania przedstawione będą:

1) Sprawozdanie Zarządu o stanie interesów Towarzystwa i protokół komisyi rewizyjnej.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1908—9.
3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1909—10.
4) Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek w Bankach i określenie sumy kredytu.
5) Zmiana § 23 ustawy Towarzystwa.
6) Wybory kandydata do dyrekcyi Zarządu i członków Komisyi rewizyjnej.
7) Rozstrzygnięcie różnych pytań, wynikających z biegu interesów Towarzystwa.

16477

Fabryczne składy maszyn i narzędzi rolniczych

A. PROKUPEK

Bezakowska 31, Kijów, w pobliżu dworca kolejowego.

PRZEDSTAWICIELSTWO:

Siewników prostych i kombinowanych z fabr. Fr. Melichara.
Sieczkarni niezagrażających niebezpieczeństwem z fabryki zagran. Francha
Żniwiarek amerykańskich udoskonalonych «Pi[illegible]».
Siewników do saletry ręcznych i konnych fabr. Kebl.
Pługów Kultywatorów, Bron, Rozorywaczy. Kieratów.
Młocarń, Wialni, Żmijek, Wag z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach niewygórowanych.
Seperatory szwedzkie «Domo i Feniks». Silniki naftowe.
Prasy do siana i słomy.
Cenniki wysyła niezwłocznie na żądanie. 16317

NACZYNIA EMALIOWANE

polewane, szkło, lampy i wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego po nizkich cenach poleca

B. Znojemski 16147

Kijów, Dumski pl. Nr 3. »Tygodnie« rządy, obok oddz. poczty.

Hacele do podków

oryginalne L / Co. / A 1075 powszechnie uznane jako najpraktyczniejsze i najlepsze, poleca

Dom Handlowo-Przemysłowy

Michał Bukowiński w Kijowie,

Kreszczatyk № 5, telef. 927. Adres telegr. „EMBU".

Rosyjskie T-wo Elektryczne Westinghaus.

Przedstawiciele: BIURO TECHNICZNE inż. K. L. Terrej i S. J. Akiwison

Własna fabryka przyrządów elektrycznych, wind oraz warsztaty mechaniczne. Zajmujemy się specyalnie budową 16316

Wind pasażerskich automatycznych; pasażerskich z ręcznym regulatorem; towarowe elektryczne; towarowe ręczne; zwyczajne do drzewa; małe do podaw. ma półmisków; specyalne i transportery dla papierów i innych specyalnych celów.

Przyjmujemy wszelkie obstalunki na siatki oraz różne roboty z lazne i mechaniczne. **Kantor:** Kreszczatyk 10, telefon 119. **Fabryka:** Nowo-Zwiańska 9, telefon 1223.

Po objaśnienia proszę zwracać się do biura od g. 10 — 5.

Kukurydza Ameryk. „Dakota"

1-szy zbiór z oryginalnych nasion po 1 rb. 50 kop. loco stacya kolejowa

SPRZEDAJE 16227

majątek Pohoryła

S. Lipkowski

Poczta **TERNÓWKA** gub. podolskiej.

Br. ZARĘBSCY

w Kijowie, Kreszczatyk 22

Główna reprezentacya fabryk

E. R. i F. TURNER Ipswich Anglia.

Przyjmują 16310

całkowite urządzenie i przebudowę młynów walcowych

Fortepiany i Pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389

MIERNICZO-LEŚNICZE BIURO

„Geometra"

Adolfa Łapińskiego 16218

Przyjmuje miernicze i leśne roboty. M.-Żytomierska № 18 m. 3, telefon 25 88.

Nowość!!! T-wo „Bielizna **Linol"** w St.-Petersburgu 15439

Filia Kijowska Róg Kreszczatyku i Proreznej Nr 1 wprost cukierni Georges'a

Wyłącznie męska, damska i dziecinna, płócienna **„Bielizna Linol".**

Złoty zegarek 56 próby

wyższ. gatunku którego cena — 120 rb. Każdy płaci nie za złoto, ale za mechanizm, w rzeczywistości wartość złota nie odpowiada połowie ceny zeg., dlatego też daleko korzystniej nabyć zegarek systemu «Chronometr», który posiada taki sam wygląd i akuratny chód, dlatego, że jest pokryty 14% karat. grubą warstwą złota — cena 5 rb. 50 kop., 2 szt. 10 rb. 50 kop.; zegar. ten posiada szwajcarski mechanizm, na kamieniach, nakręca się uszkiem, z 3-ma masywnemi kopertami. Zegarek ten zrobiony z prawdziwego nowego złota, nagrodzony złotymi medalami i odznaczeniami. Taki sam zegarek otwarty męski 4 rb., 2 sztuki 7 rb. 50 kop. Taki sam zegarek damski otwarty — 5 rb., damski kryty z 3-ma kopertami 7 rb. 50 kop. Nr 230. Zegarek w lepszym gatunku «Ankier» na 23 ch kamieniach z 3-ma kopertami z prawdziwego ameryk. now. złota, pokryty 18% karat złota 7 rb. 50 kop., 2 szt. 14 rb. 50 kop. Nr 392. Zegar. z czarn. oksyd. stali płaski z pozłac. albo srebrnym cyferb., marka «Mozer», otwarty — 3 rb. 25 kop., 2 szt. 6 rb. 20 kop., kryty o 1 rb. 50 kop. droższy. Gwarancya 5-letnia za trwałość metalu i akuratność chodu. Do wszystkich zegarków dołączamy bezpłatnie łańcuszek z ameryk. now. złota. Zamówienia wysyłamy niezwłocznie za załączeniem pocztowem, również i bez zadatku. Przesyłka od 1 do 6 szt. 50 kop., na Syberyę 85 kop. Adresować: Jedyny przedstawiciel — **T-wo „Oborot"** — Warszawa, Królewska 29, oddział 37. 16240

DOM HANDLOWY

Inżynier Huszczo, Łoziński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 25. 16150

Filia w Juzówce, Ekaterynosławskiej gubernii

Poleca wyborowy **antracyt** we wszystkich gatunkach, oraz specyalnie przesiewany orzeszek dla gazogeneratorów.

Ceny na wszyst. tow. niższe niż na wszyst. wyprzedaż.

w sukiennym i bławatnym magazynie

W. SUMIEC, N. LUSIN i S-ka

Kreszczatyk, d. Szlachty Nr 16 — 2. 16360

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie Wielkim złotym medalem **i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.** obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:

jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania:** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

Krym. Jałta.

Pensyonat Sienkiewicz.

utrzymywany przez Wandę Sienkiewiczową.

W miejscowości, uznanej przez lekarzy za najzdrowszą. Piękne widoki na morze i góry, ładny ogród, pokoje świeżo odrestaurowane i ładnie umeblowane, słoneczne, z balkonami. Cena mies. za pokój od 18 — 60 rb., na żądanie obiady lub całkowity pensyonat. Stół zdrowy i obfity. Za całe utrzymanie od 60 rb. od osoby. Gimnazyalna ul. Nr 16, wila Mazaraki. 16394

Parą oczyszczone

Puch i Pierze

gotowe poduszki 16339

Puch edredonowy

Józ. Richter, Kreszczatyk 10.

BOURGEAT

KRESZCZATYK 38

TANIA BIŻUTERYA FRANCUZKA

NAJLEPSZA IMITACYA DROGICH KAMIENI i PEREŁ

16277

---

prawdziwy przyjaciel KOBIET

Krem Casimi

METAMORFOZA

Sprzedano więcej DWÓCH MILJONÓW SŁOIKÓW

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĘGRY, PLAMY, ZMARSZCZKI ORAZ INNE DEFEKTY TWARZY

ŻĄDAĆ PODPISU Casimi

16 63

Co to jest Szewiot Turyn?

Nowością w dziedzinie materyi na męskie kostyumy jest »Szewiot Turyn«. Przy takiej niskiej cenie jak 3 rb. 30, lepszy gatunek 3 rb. 95 kop. za cały kupon $4^1/_4$ arsz. na kompletny kostyum męski, materya niczem nie różni się od tańszej 3—4 rb. za arsz. i posiada tę samą dobroć gatunku a mianowicie: znakomitą trwałość, praktyczność i elegancya. Kolory: czarny, granatowy, oliwkowy. Wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Przy zamówieniu 3 albo więcej kuponów dodaje się do każdego kuponu potrzebną ilość podszewki bezpłatnie. Bez ryzyka, zupełna gwarancya, jeżeli się nie podoba przyjmujemy z powrotem. Żądania proszę adresować Do fabryki wełnianych wyrobów **Z. Rosenthala, Łódź.** 16224

BORXYL

PŁYN — ochron. do twarzy przeciw pryszcz., wągrom i wszelkim zakażeniom cery,

KREM — dla cery chropow. przeciw świądow, odzięblin i wszelkim naczerwienieniom.

Odświeża, wybiela i udelikatnia.

Nader ważne dla Panów i dla Pań!

Gł. skład apteka Zamenhofa, Warszawa. 14401

Dlaczego?

Wszyscy tak chętnie kupują wyroby cukierni

„Marquise"

Wielka-Włodzimierska 39

Dlatego, 16237

że wyroby to są nadzwyczaj smaczne, zawsze świeże i wydają się: cukierki **w artystycznych wazach a torty od 2 rb. i drożej** na tacach artystycznej roboty **bez oddzielnej za to dopłaty.**

Do sprzed. rezydencya

w Królestwie. Dom murowany piętrowy 12 pokoi, oficyna, zabudowania gospodarskie, piękny park i ogród owocowy, woda, ziemia orna i łąka, ogólna wielkość 39 mórg nowopolskich, 5 wiorst szosą od Kutna, bliższe informacye: Warszawa, Trębacka 5 m 4. 16430

Sanie

POWOZY Milańskiego

ul. Sofijowska 15. 15353

Ogrodnik poszukuje miejsca, zna się na chmielarstwie i pszczelnictwie. Żytomierz, skrzynka poczt. 42. 16468

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATYK Nr 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełn. Tik do materaców i wiele in. przedm. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13450 18

NIEBYWAŁA NOWOŚĆ.

za 3 rb. 25 kop.

Got. eleg. zwierzchn. spódn. damska z piękn. miękk. wełn. tryk. w desenie, uszyta wedł. ostat. mody parysk. ubr. guzik. i taśmą jedw. wszyst. odcieni ciemn. koloru wysył. za zalicz. poczt. bez zadat. Za przesył. 55 k. Przy zam. odrazu trzech spódnic przes. na nasz rach. **Bez ryzyka.** W razie gdy nie trafia do gustu, pieniądze zwrac. niezwł. Taka sama spódn. z najlep. mater. i piękn. zrobiona 3 rb. 90 k. Pros. długość i objęt. w pasie zmierz. centym. lub za pomocą sznurka i miarę przys. w liście. Adr.: fabryka A. Klamana, Łódź Nr. 126. 16201

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkinskiej.